

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**we Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „  
Prenumeratory *Słowa Polskiego*  
płać za *Wiek XX* 1 kor.  
Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 50 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“.

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Westchnienia Europy.

Wyborne redagowany miesięcznik krakowski *Krytyka* urządził międzynarodową ankietę o sprawie polskiej. Na ręce około 500 wybitnych europejskich uczonych, polityków i artystów rozesłał kwestyona-ryusz, obejmujący cztery treściwe pytania:

1. Czy cywilizacja polska jest obojętna, lub nie, dla postępu Europy zachodniej?
2. Czy w dzisiejszych warunkach możliwy jest rozwój prawidłowy narodu polskiego i jak należy sądzić politykę germanizacyjną i rusyfikacyjną?
3. Czy istnienie niepodległej Polski nie wpłynęłoby korzystnie na rozwój Europy zachodniej?
4. Czy Polska może odzyskać niepodległość i jaką drogą?

Rozpisując ankietę, redakcja *Krytyki* miała na celu „przypomnieć sprawę polską opinii zachodu, poznać, o ile w osobach swych najcełniejzych przedstawicieli obznajomiony jest z położeniem narodowym i społecznym Polski, przekonać się, co o tem położeniu sądzą i jakie na przyszłość stawia horoskopy“.

Odpowiedzi nadeszło kilkadziesiąt: z Niemiec, Anglii, Francji, Włoch, Danii, Hiszpanii, Belgii, Ameryki, Szwajcarii, Czech i od Rosyan na emigracji. Wszystkie te odpowiedzi ogłosiła właśnie *Krytyka* w swoim ostatnim zeszytzie za miesiąc luty (str. 178) podając ich tekst oryginalny i tłumaczenie polskie. Wśród znanych nazwisk spotykamy tu Bleibroua, Brandesa, malarza angielskiego Waltera Crane, Delm-ła, Kautsky'ego, Leroy-Beaulieu, Lombrosa, Masaryka, Jerzego Plechanowa, Elizeusza Réclus, Sarazzina, Schlafa, Sully Prudhomme, Vrechlicky'ego i Brunona Willa.

Wszyscy autorowie odpowiedzi wyrażają się z sympatjami dla Polski. Sądzą oni, że Polacy wnieśli do kultury powszechnej wiele cennych, a swoich odrębnych, z charakteru narodowego wypływających pierwiastków, że zatem cywilizacja nasza nie może być obojętna dla Europy zachodniej. Sąd o sposobie, w jaki mamy rozwijać się w warunkach, tak dla nas niekorzystnych, jak obecne, nie przedstawia zbyt wielkiego interesu wobec faktu, że wydali go ludzie, znający te warunki przeważnie bardzo niedokładnie.

Natomiast godnym zapisania jest to, że wszyscy uważają systemy rusyfikacyjny i germanizacyjny za niemoralne i barbarzyńskie. Wyjątek stanowią dwaj pisarze: Holender J. Heinsius, który je wprawdzie potępia, ale równocześnie powiada, że „rząd pruski i rosyjski innej drogi nie mają“, i baron Z. Levetzow, który germanizację usprawiedliwia „koniecznością państwową“. „Silny organizm państwowy musi obce pierwiastki wchłaniać, albo wyprzeć — trzeciej drogi nie ma“. P. Levetzow sądzi jednak, że historia wykroi kiedyś Polskę z zaboru rosyjskiego, Rosya bowiem, jako ustrój różnorodny, nie ma potrzebnych kwalifikacji, ażeby mógł tak skutecznie „chłonać“, jak Niemcy.

Wszyscy dalej godzą się na to, że istnienie Polski niepodległej wpłynęłoby korzystnie na rozwój Europy zachodniej, państwo takie bowiem wytworzyłoby przegrodę wśród ludów, zawsze gotowych do walki między sobą. Nakeniec co do sposobu powrót-ienia Polsce niepodległości, przeważa zdanie, że możliwe to jest jedynie na drodze wielkiej wojny rosyjsko-europejskiej i że chwila ta jest od nas jeszcze bardzo odległa.

Tak brzmią westchnienia Europy, posłane na grób Polski, na który w ciągu stu lat padło tyle kwiatów, tyle poezji, tyle współczucia i zyczeń spokojnego snu!...

Europa nie wiele się zmieniła w świetle tych ostatnich wynurzeń. Cała różnica tkwi w tem, że kiedy dawniej posyłano nam wielkie słowa zachęty i pomagano wołać: „Śmierć tyranom!“ — obecnie współczucie naszych przyjaciół nosi na sobie rezygnacyjne piętno. Oswobodzenie Polski jest możliwe. Dlaczegożby nie? Wielkie wojny... wielkie katalizmy... wielkie przewroty... Ale to wszystko jest odległe, ogromnie odległe... Pikelhauba ochłodziła bardzo „romantyczny“ nastrój Europy. Pozostali tylko jedni, którzy sobie nie z niej nie robią i wierzą z pierwotną siłą w rychły świt wolności. Są to — socjaliści.

\* \* \*

Takie są ogólny zarysy. Uzupełniamy je kilku najbardziej charakterystycznymi wyjątkami:

Jerzy Brandes obawia się, że Polska, zespolona silnie ze sprawą kościoła rzymskiego, służyć będzie bardziej interesom klerykalizmu, aniżeli postępowi.

Poseł Colajanni sądzi, że nadzieją Polski może być tylko rewolucja socjalistyczna w środkowej Europie. W sprawiedliwość monarchizmu nie wierzy i dlatego nie spodziewa się nic po „wojnie europejskiej“.

James Connolly, redaktor *The Workers Republic*, wyraża również przekonanie, że jedynie powszechny „bunt proletaryatu“ zrzuci z Polski kajdany poddaństwa.

Michał Conrad, redaktor słynnego miesięcznika *Gesellschaft*, podkreśla „pierwiastek duchowego piękna w cywilizacji polskiej“ i przypomina, jaki nacisk kładł Fryderyk Nietzsche na swoje polskie pochodzenie.

Współpracownik *Figara* Cornely daje następującą sarkastyczną odpowiedź: „Jakże możecie zapytywać Francuzów o ich zdanie co do Polski? Chcecie, aby zasumowali zarówno Polaków, których kochają, jak Rosyan, których są sprzymierzeńcami? Poczekajcie, aż Ludwik Filip ponownie na tron wstąpi, wtedy będą krzyczyć: „Niech żyje Polska!“ aby dokuczyć rządowi. My nie mamy w postępowaniu innej reguły“.

Poeta niemiecki Dehmel pisze, że „rasa polska przez poetów i artystów swoich tyle wykazała cech

duchowych odrębnych, iż każdy samodzielnie czujący człowiek musi pochwalić walkę o jej niepodległość“.

Prof. Dorado, Hiszpan, mówi, że „po wyzwoleniu się Polski cywilizacja zachodnia liczyłaby mogła na czynnik żywotniejszy, aniżeli dziś mogą nim być Polacy, rozprószeni i zużywający swe siły na walkę codzienną“.

Paweł d' Estrée, literat, zapewnia, że „Francja będzie mogła mówić głośno i stanowczo za Polską dopiero w dniu, gdy jej własne rany się zagoją“. Wtedy — przemówi.

Francuz A. Hanon, socyolog, stwierdza bezsilność germanizacji i rusyfikacji. Od rozbioru Polski poczucie narodowe nie tylko nie zmniejszyło się, ale się wzmoгло. Dowodzi to żywotność Polaków. Lud polski odzyska wolność dopiero w ustroju socjalistycznym, do którego niepowstrzymanie zdąża Europa zachodnia.

Socyolog Kautsky uważa za rzecz niewątpliwą zmartwychwstanie Polski, ale bez Litwinów i Rusinów. Polska historyczna jest utopią reakcyjną.

Alfred Kerr, krytyk i literat niemiecki, powiada, że Polska, mieszkupowana politycznie, dawałaby kulturze daleko więcej, niż dziś.

Sąd Anatola Leroy-Beaulieu technie entuzjazmem dla Polski. Pisarz ten ludzi się, że Rosya, „spełniwszy zaszczytną pracę nad wyswobodzeniem Serbów i Bułgarów“, zechce także Polakom wymierzyć sprawiedliwość.

Cezar Lombroso widzi żywotność Polski w tem, że „rasy są w niej bardziej pomieszane, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju“, co stanowi pierwszorzędną czynnik cywilizacyjny. Polska powinna się tylko uwolnić od klerykalizmu.

Prof. Masaryk radzi porozumieć się z Rosją. W doniosłość Polski, jako państwa, przedziela-jącego dwóch groźnych rywalów, nie wierzy wobec postępów komunikacji.

Redakcja dziennika *Metropole* w Antwerpii sądzi, że sprawa polska ściśle się łączy ze sprawą rewolucjonistów, zmierzających do obalenia obecnego porządku rzeczy.

Edmund Picard, prof. uniw. w Brukseli, mówi, że kiedyś zabójstwo narodu będzie piętnowane tak samo, jak mord jednostki. Cywilizacja polska posiada swoją oryginalność, swoje własne piękno, swoją barwę, swój czar.

Jerzy Plechanow, rewolucjonista rosyjski, pisze: Robotnik polski jest jedynym bojownikiem, na którego liczyć można. Kto chce przyspieszyć sprawę niepodległości Polski, musi przyczyniać się do powodzenia polskiego ruchu robotniczego.

Pani Ratazzi, redaktorka *Revue internationale*, sądzi, że wszystkim ludom uciesnionym, jak Polska, pozostaje tylko jedna nadzieja: tryumf socjalizmu, tryumf braterstwa jak najszerszego według Comta, Tolstoja — i według Chrystusa.

Elizeusz Reclus, słynny uczonec i anarchista,

## 11 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

— My sami będziemy na Sebastyanowej łące rządzić, a Mazury wtedy będą nasze sługi.

Fedko wypił kielich wódki.

— Przybłyde te, oczajdusze nie będą wam waznych molojdc kraść.

— Nie — szepnął.

— Nie będą wam zabierać zarobków. Ziemia i wszystko, co w niej jest — wasze!

— Nasze — powtórzył głucho.

— Fedku, ty masz rozum i wiesz, co robić — podał mu rękę, a był to wielki dla chłopaka zaszczyt.

— Kości kołami łamać — rzekł Fedko.

Chłop wyleciał z karczmy wściekły. Ziemia i wszystko, co w niej, jego. Podrażniony podszeptami i wódka, fantazję pchał naprzód, że jej dogonić nie mógł.

— Ziemia i wszystko, co w niej jest, nasze — szeptał. — Mazury kradną, wszystko nam kradną: ziemię, bogactwa w niej i nasze molojdc... Kości im łamać i swoje odebrać...

Dopóki się nie zjawili Mazury, Fedko był pierwszy we wsi siłacz, pierwszy w tańcu, a molo-

dyce za nim lataly. Mazury zepchnęli go na drugi plan, czuła, że z nimi nawet równać się nie może i nienawidził ich za to, zionął zemstą, którą podsycił zrzęcznie Aron.

Zebrał po drodze molojdców i poprowadził ich za stodoły.

— Mazury — mówił im — kradną bogactwa w ziemi naszej, nie dajmy im. Ziemia nasza i bogactwa w niej nasze.

— Jak nie dać, na pańskim kopią?!...

— I pańskie nasze — krzyknął, — Jak skopią pańskie, pójdą na nasze...

— Wara im! — wrzasnęli.

Fedko na wzór Arona zniżył głos.

— Przynosić się w dębczaki. Dębczaki im uradzą. W bitce starsi się rozpalą i przyjdą nam w pomoc. Ziemia nasza i wszystko, co w niej! A może w niej jest „złoto“?... Chłopczy i złoto nasze!

— Nasze, nie damy go psu-bratom Mazurom.

— Bić!...

Aron, rad z nadziei poskromienia Mazurów rękami Fedka i molojdców, marzył, że z czasem zostanie przedsiębiorcą i sam prowadzić będzie roboty.

— Naprzód trza zepsuć, a potem radzić, stać się potrzebnym i dopiero powoli wziąć wszystko w swoje ręce... Na początek psujmy, a co dalej, to się pokaże...

## ROZDZIAŁ III.

Przyszła niedziela. Od samego rana wesoła nowina o muzyce w karczmie swobodzkiej leciała przez

wieś, wpadła na Sebastyanową łąkę i rozradowała serca Mazurów.

Wystrojeni w granatowe żupaniki bez rękawów, koszule u szyi związane czerwonymi wstążkami, buty wysokie, kapelusze na głowach, wyglądali, jak weselnicy z pod Krosna.

Przed samym zmierzchem stanęli na drodze w czternaście sztuk chłopów, piętnasty chłopak z wieży. Prowadził ich Kasper wiertniczy, najsilniejszy, zgrabny, zawołany tancerz. Drudzy mu prawie w niczem nie ustępowali.

Weszli do karczmy, w izbie było gorąco i parno. Aron spojrzął na Fedka, parobek się rezymiał, tańczył kolomyjkę z krasawicą wsi, przytupywał, dając znaki swoim. Krew go paliła, wściekłość łapała za gardło, wódka z głowy parowała.

— Sława Bohu — rzekł Kasper, podnosząc kapelusze.

— Na wki wików — odpowiedzieli starsi.

— Sława jemu, a nie wam — zawołał Fedko, lecz muzyka i taniec zgłuszyły wykrzyknik.

Mazury zawołali o piętnaście wielkich kufi piwa. Aron pytał, dlaczego nie wódki. Odpowiedzieli wesoło, że od wódki rozum krótki. Zbici w gromadki rozmawiali ze sobą i śmieli się serdecznie, zwyczajnie, jak Mazury przy ochocie. Nie widzieli ani wściekłych spojrzeń molojdców, ani znaków Fedka.

(C. d. n.).

pisze: Ziemia należy do tych, którzy ją uprawiają. Polska jest dla Polaków — i póki sprawiedliwości nie stanie się zadość, świat cierpieć będzie na tem.

Gabryel Sarrazin, powieściopisarz i krytyk francuski, podnosi, że dla utylitarnej Europy, która się stała „wielką fabryką“, Polska jest potrzebna, jako przedstawicielka ideału moralnego. Militarizm nie rozwijałby się tak bardzo, gdyby nie upadek Polski. Radzi uświadamiać Rosyan o zbrodni, jaką ich rząd popełnił na nas.

\* \* \*

Dodajmy na zakończenie, że wśród tego chóru ras, narodów, temperamentów i pojęć rozmaitych, największym entuzjazmem dla Polski odznaczają się Włosi. Jeden z nich, w pełnym uwielbienia hymnie na cześć jej, woła: „Kocham Polskę, jak kocham Włochy!“

Ankieta *Krytyki* dała nam zajmujący obraz tego, co o nas myśli najlepsza część Europy: nie ta, w której gronie znajdują się filozofowie z czapkami policyjnymi i historycy w liberyi dynastycznej. A jednak i ta najszlachetniejsza garstka woła tylko:

— Jesteście nieszczęśliwi i szlachetni, lecz co my możemy wam poradzić?...

## Deklaracja nowego rządu.

W dalszym ciągu swych wywodów (początek podaliśmy w numerze porannym *Słowa Polskiego*) tak mówił dr. Koerber:

Rząd przy równoczesnym przestrzeganiu interesów produkcji i dążeń klas robotniczych do polepszenia ich warunków pracy, weźmie także pod rozwagę kwestję czasu pracy. Zainicjował on już w tej mierze nicodzownie potrzebne przedwstępne prace, a po ich ukończeniu wywiąże się ze swojego przyrzeczenia.

Bliski termin, w którym kończą się traktaty handlowe, dostarcza sposobności do zastąpienia autonomicznej taryfy cłowej nową taryfą, odpowiadającą lepiej, niż dotychczasowa, ekonomicznym potrzebom. Co do tego, to, jak wiadomo, mają się odbyć w oznaczonym terminie z rządem krajów królewsko-węgierskiej korony rokowania, dla których są już w toku potrzebne przedwstępne prace. W tych to rokowaniach rząd starać się będzie z jak największym naciskiem stać na straży interesów rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła i zapewnić skuteczny rozwój wszystkich gałęzi produkcji.

Aby jednak rząd mógł osiągnąć ów cel, potrzebuje pełnego poświęcenia i poparcia ze strony reprezentacji ludowej, która bez względu na różnice partyjne powinna w tej akcji, tak decydującej dla dobra i pomysłowości naszego państwa, stać po stronie rządu.

Chodzi bowiem o to, by w miejsce istniejącego obecnie stosunku recyprocyjnego, weszła w życie pomiędzy oboma państwami monarchii odpowiadająca bardziej historycznym tradycjom forma traktatowa cłowo-handlowego związku.

Do zakresu kwestyj ekonomicznych w szerszym tego słowa znaczeniu, należą przygotowane już przez rząd projekty ustaw o tworzeniu stowarzyszeń z ograniczoną poręką, o spółkach zarobkowych i gospodarczych, o obrocie czekami, o fundowanych bankowych listach dłużnych; gotów jest już także projekt ustawy akcyjnej, do którego bardzo cennej dostarczył podstawy, obowiązujący obecnie regulatyw akcyjny. Tu także należy kwestya przymusowego zabezpieczenia budynków, oraz kwestya przymusowego zabezpieczenia urzędników prywatnych w razie starości i na wypadek nieudolności do pracy, które to obie sprawy pragnie rząd sprowadzić również na drogę rychłego uregulowania.

Rozpoczętą już dawniej akcyę dla sanacji finansów królestw i krajów, a to przez zaprowadzenie dodatku do państwowego podatku od spirytusu, będzie rząd popierał wszelkimi siłami i doloży starań, aby ile możności załatwić ją w sposób zadowalniający. Zamierza on odnoszące się do tej sprawy przedłożenie wnieść na najbliższej sesyi Sejmów krajowych.

Zarząd oświaty starać się będzie o odpowiedni nowoczesnym wymaganiom rozwój średniego i wyższego szkolnictwa, niemniej niższego i wyższego szkolnictwa przemysłowego.

Wysoka Izbo! Materyalne i kulturalne kwestye domagają się z całą siłą wstępu do bram tego państwa. Usuwać ich, lub zaniedbywać rząd nie może li dla tego, ponieważ polityczne i narodowe kwestye nie zostały dotychczas załatwione. Rząd tedy wnosi do panów jak najgorętszą prośbę, abyście zechcieli istniejący od tak dawna zatarg narodowościowy o tyle przynajmniej stłumić, aby obok niego znalazł się czas i miejsce dla duchowego i ekonomicznego rozwoju państwa. Państwo bowiem żyć musi, gdyż ono jest ostoją jego obywateli. (Oklaski).

## A jednak oburzające.\*)

Szanowny „Konsument“, rzeczniku „zdrowego egoizmu“ jednostki, obrońco ludności i kupców naszych, zasypywanych lichym towarem krajowych fabryk, wrogu wszelkiej „czułości“ i „komunaliów“ o potrzebie rodzimego przemysłu! „Trochę światła“, jakie uważałeś za potrzebne rzucić na jedną z najżywościjszych spraw naszych, nie tyle ją oświetliło, ile raczej własną twą postać. Poznałem cię odrazu mimo zakapturzenia; imię twoje: Legion. Od Łyczakowskiej rogatki po Gródecką, od płowych nurtów Peltwi, aż po brzegi Wisły tysiące serc biją w takt twej trzeźwej teoryi, tysiące rozumów wydeptały te same, co ty, logiczne ścieżki.

Ale właśnie dlatego, że jesteś typem, że rzecz cała poszła o wypadek typowy, że rzuciłeś przy tej sposobności kilka typowych u nas poglądów, musisz pozwolić, że sprawdzę po krótko, czy istotnie udało ci się sprowadzić na właściwy grunt sprawę przemysłu krajowego i poparcia, jakie mu się należy.

Zacznijmy od danego wypadku.

Otóż faktem jest (a powołuję się na świadectwo tych wszystkich, którzy mieli sposobność osobiście rzecz sprawdzić), że cukier przeworski jest wprost doskonały, nie ustępuje w niczem wyrobom czeskim, a przewyższa o całe niebo lichotę węgierską, tak bardzo u nas rozpowszechnioną.

Jeśli mimo tego wielu kupców naszych nie tylko obojętnie, ale wprost wrogo (sic) wobec wyrobu tego się zachowuje, jeśli ty, szanowny „Konsument“ bez sprawdzenia faktu, na oślep stajesz po ich stronie, wojując n. p. takim argumentem, jak, że cukier ten „nie może (!!) w ogóle być dobry ze względu, iż fabryka przebywa dopiero pierwszą swoją kampanię“, to jest to objawem już nie tyle trzeźwości ekonomicznej, odrzucającej zasadniczo wszelkie „czułości“, ile raczej dziwnego jakiegoś, a niestety bardzo u nas ogólnego uprzedzenia do wszystkiego, co miało nieszczęście wyrósć na jałowym gruncie naszego kraju. A uprzedzenie podobne zwraca się zarówno przeciw interesowi konsumenta, który dostałby dobry, a z czasem coraz lepszy i tańszy towar, jak interesowi kupca, który nie ma żądanej przez publiczność marki, jak też przeciw interesowi kraju.

„Jakto kraju?“ — zawołasz z oburzeniem, „przecież fabrykant, to nie kraj, to tylko jednostka ekonomiczna, nie lepsza, ani gorsza od każdej innej!“

Niewątpliwie, fabrykant, to zwykła jednostka, tak dobrze, jak kupiec lub pierwszy lepszy konsument, ale fabryka ma dla kraju zgoła inne znaczenie, niż sklep albo kantor kupiecki.

Czyżby to abecadło ekonomii dla ludzi wykształconych wymagało jeszcze korepetycyi? Czyżby praca Supińskiego i innych, oprócz nazwania ulic, nie pozostawiła u nas żadnych trwałszych śladów?

Fabryka to produkcyja, wytwarza ona tak samo, jak rolnictwo i rzemiosło, ale na wielką skalę nowe wartości, których przedtem nie było. Sklep to tylko obrót, pośrednictwo między produkcyą a konsumcyą, przewodnik, przez który przepływają istniejące już wartości z jednych rąk do drugich, albo wprost odpływają poza granice kraju.

Fabryka, która dała sto tysięcy czystego dochodu swemu właścicielowi, musiała wyprodukować wartości przynajmniej za milion zł.; zysk stutysięczny kupca, sprowadzającego wszystkie towary z zagranicy, świadczy tylko, że przez jego ręce popłynął tam co najmniej milion pieniędzy krajowych.

Fabryka — to wielki warsztat, zatrudniający setki i tysiące rąk roboczych, zapewniający przez sam ruch swój a zupełnie niezależnie od zysku lub straty fabrykanta krajowi cały szereg pośrednich korzyści, których ostatnie kręgi usuwają się już nawet z pod obserwacyi.

Weźmy dany przykład: Cukrownia potrzebuje buraków. Rolnicy na wiele mil wokoło zaczynają je plantować, zyskują na tem sami, zyskują pośrednio i inni. Intensywna uprawa, plewienie, okopywanie, daje zajęcie setkom robotników rolnych, przyspiesza melioracye, zapewnia zbyt fabrykom sztucznych nawozów, kopalniom kaimitu etc. Potrzeba wapna — wapienniki mają odbyć, potrzeba opalu, wymaga się ruch w kopalniach węgla albo otwiera zbyt na sągi z pobliskich lasów. Potrzeba robotnika — z pobliskich wsi, z głodnych osad podgórskich zgłaszają się setkami mężczyźni i kobiety po zarobek, potrzeba furmanek — okoliczni chłopci kupują lepsze konie i woźy. Potrzeba kwasu siarczanego i sodium, potrzeba dozorców, magazynierów, urzędników, rzemieślników, ci znowu dają zarabiać okolicznym kupcom, właścicielom domów i td. i td. Około każdej fabryki tworzy się — niezależnie od narodowości i charakteru kapitalisty — mały związek dobrobytu krajowego; centra przemysłowe rozrastają się w bo-

\*) Z powodu umieszczonego w *Słowie Polskiem* z 15 bm. artykułu „Konsumenta“ p. t.: „Czy oburzające?“

gate miasta, wiele takich ognisk stanowi o bogactwie kraju, podnosi jego siłę podatkową, daje środki na komunikacye, szkoły szpitale i inne cele cywilizacyjne.

Czyżby to wszystko miało być dla Ciebie nowiną, szanowny Autorze-konsumentie? Czyżby prawdziwa, tylokrotnie stwierdzona nauką i doświadczeniem innych krajów, dla jednej Galicyi miały robić wyjątek? A jeśli są ważnymi i na naszym gruncie, czyż nie tłumaczą one dostatecznie, dlaczego u nas w kraju nędzy i zastoju, w kraju, z którego tyfus głodowy i brak zarobku tysiące wypędza za morze, interes przemysłu (powtarzam z naciskiem przemysłu, nie fabrykanta) stał się — a raczej powinien stać się — mówiąc Twojemi słowy, jednym z artykułów wiary obywatelskiej.

Jeśli gdzie, to u nas nie tani towar stanowi w pierwszej linii o dobrobycie konsumenta, ale możność zarobkowania, o dobrobycie kraju, siła jego produkcyi i stosunek jej do wysokości własnych zapotrzebowań, stosunek eksportu do importu. Cóż nam pomoże tani towar, choćby go nam kupey nasi pół darmo z zagranicy dostarczali, jeśli, nie produkując sami nic, nie będziemy mieli go za co kupić?

## KORESPONDENCYE.

Warszawa, 22 lutego.

(Sprawa p. Kruszelnickiej. — Zapis. — Nowy kościół. — Kolej Warszawa-Radom. — Influenza. — „Oświata“. — Powrót Imeretyńskiego.)

W kolach melomanów burza.

P. Kruszelnicka, którą warszawska publiczność i krytyka wyniosła na piedestał sławy śpiewaczki, p. Kruszelnicka „Hrabina“, p. Kruszelnicka „Halka“, oświadcza, że się czuje zupełnie włoską śpiewaczką, a Warszawę uważa tylko za etap w swym pochodzie. Oświadczenie to p. Salomei, drukowane czarne na białem w interwiewie *Kraju*, wywołało zgrozę oburzenia zarówno w krzesłach parterowych, jak i na galeryach. Diva spadła odrazu z wyżyn, rozpoczęła się zjadliwa ustna krytyka i dziś p. Kruszelnicka należy do najniesympatyczniejszych osobistości dla Warszawy.

Z chwila powrotu z Petersburga, powita ją obojętność i surowa ocena... no, bo my jesteśmy bardzo surowi, gdy idzie o... teatr!

Oryginalnym legatem obdarzona została parafia Lubrańska (gub. płocka), mianowicie miejscowy proboszcz ks. Ludwik Bromirski aktem regentalnym, zawartym w Lipnie, zapisal na rzecz pomienionej parafii tysiąc butelek wina węgierskiego i tysiąc butelek miodu, które napitki znajdują się w piwnicach kościoła w Lubrańcu. Zapisodawca postawił warunek, aby wino i miód były sprzedane przez przetarg publiczny, nie wcześniej, jak w pięćdziesiąt lat po jego śmierci. Suma, otrzymana ze sprzedaży, ma być użyta na wzniesienie nowego kościoła w Lubrańcu. Zapis został przez władze decydujące przyjęty.

Projekt budowy nowego kościoła w Warszawie, postępuje rażno naprzód. W tych dniach odbyło się posiedzenie komitetu pod prezydium ks. arcybiskupa, na którym ostatecznie postanowiono, że nowa świątynia stanie przy ulicy Marszałkowskiej. Pozwolenie na zbieranie dobrowolnych składek i ofiar już uzyskano.

W szeregu zaprojektowanych nowych linii kolejowych, największego znaczenia nabiera nowa droga Warszawa-Radom z przedłużeniem do Sandomierza, co stanowiłoby niejako przedłużenie z drogami galicyjskimi Mielec-Dębica. Koncesyonaryszem na tę linię będzie hr. August Potocki.

Przepisy przeciw obeokrajowcom, pracującym po fabrykach, zaczęto świeżo wykonywać z całą surowością. Przed paru dniami wydano z jednej cukrowni w Łomżyńskim wicedyrektora p. Talkowskiego, poddanego austriackiego.

Influenza rozgościła nam się na dobre. Nie ma prawie domu, gdzieby ktoś nie zapadł. Choroba ma przebieg epidemiczny i ostry.

Autor „Zgonu miłości“ Bracca przyjeżdża w początkach marca do Warszawy, aby być obecnym na przedstawieniu.

*Wiek*, redagowany przez p. K. Zalewskiego, otrzymał świeżo koncesyę na drugie wydanie poranne.

Rządowa *Oświata* mimo nakazów i przymusowej prenumeraty, nie znajduje jakoś czytelników. Okryty tajemniczością komitet redakcyjny stara się więc wszelkimi drogami o wyrobienie popularności piśmu. Świeży naczelniczy powiatów rzucili się z odezwami do ks. ks. proboszczy o... współpracownictwo. Przedrukowuje też *Oświata* wszystko, co się gdziekolwiek z podpisem księdza ukazało i ukazuje.

Według ostatnich zapowiedzi powrót ks. Imeretyńskiego z Petersburga naznaczono na dziś — dotąd jednak głucho, zdaje się przeto, że przyjazd uległ nowemu odroczeniu. Natomiast wiele osób wyjechało z Warszawy do Petersburga, aby obecnością

Materye wełniane na karnawał i sezon zimowy MIKOŁAJ LUDWIG  
na suknie damskie, bluzki, halki, bieliznę męską,  
damską i dziecięcą, poleca najtaniej  
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

swoją uświetnić bal polski, który się w zeszłym tygodniu odbył.

Od paru dni mamy przedśnak wiosny. Ciepło i słońce przygrzewa.

Sport.

## W zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim.

Ostrawa morawska, 20 lutego.

Kiedy bywało hały tatarskie grasowały z dziećmi ordy po wschodnich dzierzawach Rzeczypospolitej, zrywała się do walki pierwsza ludność kresowa i z najprymitywniejszym niekiedy orężem w dłoni wytrzymywała napór pierwszych najędców aż do nadejścia posiłku.

Upłynęły wieki — walka przenosi się na pole gospodarze — teatrem wojennym są tym razem kresy zachodnie, a mianowicie pogrzeża staropolskich wód Ostrawicy i Odry. Najprymitywniejszym orężem jest strejk — w miejsce artylerji, konnicy i piechoty wchodzi do boju stowarzyszenia zawodowe, polityczne i kształcące — szlachtę zastępują stronnictwa narodowe, chłopstwo, spółecznica ludowa, inaczey socyalna demokracja.

O hanów nie pytajcie, ci bowiem wyrosli na krzywdach, dokonanych na narodzie polskim w ogólności, a w szczególności na polskim ludzie.

Stanoło tedy do walki w samem ostrawsko-karwińskim zagłębiu z górą 30.000 robotników polskich, a z kobietami, starcami i dziećmi liczba tych zrozpaczonych przenosi stutysięczną armię.

Domagają się pojemniejszego kęsa chleba i polskich szkół, polskich sędziów i obrońców, polskich urzędników fabrycznych i państwowych, polskich kapłanów, polskich napisów i przepisów, w ogóle całkowitego prawa ludowego t. j. polskiego języka!

A cóż — Polska? Milezy.

Strejkującymi pomagają upadający kupcy, rekrutownicy, instytucje i osobistości bez różnicy wyznania i narodowości, tylko my najwięcej interesowani, my Polacy usuwamy się od własnego ludu, jak od zmyru cięższej, złego powietrza. I znów stajemy się metą dla wątpliwej wartości szyderstw i pocisków, miotanych i pod naszym adresem. Wzmagająca się liczba chorych, lament starców i niewiast, płacz dzieci po szkołach i głucha zimna zaciętość ojców rodzin, świadomych potrzeby i celu walki, oto uboczna dekoracja obrazu. A zgroza bierze pomyśleć o skutkach nieudanej walki: Wówczas prócz czapki z bączkiem i czesko-niemieckiej sutanny, święcić będą tryumfy germanizacja i czechizacja — lud odpadnie od stowarzyszeń, jeżeli takowyci sam niemiecki rząd nie rozwiąże, co znów odbije się na Domu polskim i Macierzy w Cieszynie, w większej mierze na Domu polskim w Ostrawie i całym w ogóle narodowym ruchu w Śląsku i Morawach.

Sama robotnicza organizacja utraci najmniej 4/5 członków, a pozwoli sobie tu zwrócić uwagę, że strejk wywołali niezorganizowani górnicy — wówczas wzmoże się orgia ucisku po jednej stronie i dantejskie piekło po stronie drugiej — wyrzucą z pracy kilkadziesiąt rodzin, a ponieważ niezorganizowanych nikt już potem na wodzy nie udzieli, przesywać będą mańlicherówki niejedną wieśniaczą pierś Jury, i Janka, i Kuby, i Wojtka, i znów cofniemy się na Śląsku o setki lat wstecz, na Śląsku, który za wszelką cenę powinien być w ręku naszym, bo ma po temu przyczynę podstawową.

Cały dorobek narodowy trzyma się u nas na włosku i obecnie tak rzeczy stoją, że wspomaganie strejkujących jest wspomoganiem własnem i racjonalnie pojnowany patryotyzm ani chwili zwłoki niedozwala. Nie brak niestety i dysonansów. Na komersie akademickim w Krakowie oświadczył niedawno niejaki p. Pajor, że strejkującymi są Włosi i Niemcy. Nie posądzam go o złą wolę, muszę jednak zaznaczyć, że ze 180 włoskich rodzin robotniczych na Śląsku wyemigrowało skutkiem strejku 97, a reszta, która się zaaklimatyzowała, należy do łamaczy strojkowych, natomiast robotników Niemców przy kopalniach ani na lekarstwo nie znajdzie, zaś górników Czechów będzie najwyżej 8—10% i ci zarabiają bez porównania więcej. Niemcy i Czesi są nadzorcami, majstrami, sztygarami i urzędnikami i w każdym razie zarabiają ponad 600 zł. Ażoli o wiele inaczey wygląda zarobek u Polaków. W przecięciu ich płaca miesięczna tak się oto przedstawia: Przy półn. kolei cesarza Ferdynanda 28 1/2 zł., u br. Rotszylda 31 2/3 zł., u hr. Wilezka 32 3/4 zł., u Zwierzyny 27 zł., u ks. Salmy 25 2/3 zł., u Gutmanów 27 5/6 zł., u Laryszów obojga linij 25 3/4, u arcyks. Fryderyka 27 3/4 i u Wondraczka 24 5/6 zł. W powyższe pozycje wlicza się płaca nadzorców.

Weźmy odwrotną stronę medalu. Mam przypadkowo pod ręką polakożerczą *Neue Freie Presse* z d. 20 maja 1897. Taka kolej północna wykazuje z r. 1896 1,112.310 zł. czystego dochodu z kopalni, pomimo czterotygodniowego naówczas strejku i skutkiem tego ubytku 392.427 cent. metr. węgla. Jak zaś wyglądają kary pieniężne, niech posłuży fakt, że np. w r. 1894 w 200 prywatnych kasach brackich w całym austriackim państwie z wyłączeniem naszego rewiru, wyrażono robotnikom 36.498 zł., a

w samem karw. ostr. zagłębiu w 12 kasach 13.227 zł. Teraz przyjrzyjmy się bezpieczeństwu przy pracy: W latach 1888—1896 było 707 wypadków śmierci, 17.825 ciężkich skałcezeń, które uczyniły robotników niezdolnymi do pracy — ludzie chorowali 256.305 dni. Wielkie katastrofy pochłaniały w jednym dniu dziesiątki i setki ofiar w ludziach i tak: W r. 1885 u Larysza i Rotszylda 167 zabitych, w 1887 u Gutmanów 14, w 1888 u Rotszylda 10, w 1891 u Wilezka 61, w 1894 u Larysza 235, w 1895 u arcyks. Fryderyka 52, w 1895 w północ. kolei 16 i t. d.

Wogóle wykazuje nasze zagłębie, większą śmiertelność, mniejsze zapomogi, większy brak tolerancji u przełożonych i większy karygodny wyzysk we wszystkich gałęziach przemysłu.

Taką jest dola Ślązaków i Mazurów, dola naszej, bo polskiej ludności w zagłębiu karwińsko-ostrawskim i to gniazdo nędzy duchowej i fizycznej nazwał pod koniec r. 1898 chrześcijański *Ruch katolicki* „Eldoradem robotniczym!“ *Gwiazdka cieszyńska*, organ Laryszowych jezuitów, wiele gorzej napisała, bo w odpowiednim stosunku do subwencji w kwocie 1000 koron. Z polskich narodowych pism w Cieszyńskim obiektywne stanowisko zajęły pisma, redagowane przez ks. pastora Fr. Michejdę, oraz *Głos ludu śląskiego*, który jest właściwem informacyjnym pismem Śląska cieszyńskiego, redagowanym przez tubyleczyh Ślązaków. Sympatya całego świata jest po stronie walczących górników. Przedstawiciele inteligencji z różnych warstw społeczeństwa, powodowani humanitarnością, oświadcza ją jasno i dobitnie za koniecznością zapewnienia tym nędzarzom ludzkiego bytu. Napływają zapomogi nawet od Czechów i Niemców, tylko my Polacy, którzy przed wszystkimi innymi obowiązani jesteśmy wesprzeć ten lud polski w tak nierównej walce — milczymy. Nas zdaje się więcej obchodzić los Boerów w Afryce, niż własna narodowa awangarda na kresach zachodnich.

Powiedzmy sobie szczerze, że „strejk musi zwyciężyć, bo tu wchodzi w grę interes całego narodu“, aby tego dokonać, wystarczą dwa, lub trzy tysiące co tydzień, byle można było działwę nakarmić, a jest nadzieja, że i Kongresówka nie pozostanie w tyle. Przechwalamy się, że nas jest 20 milionów, okażmy ezynem, wiele możemy, a zwycięstwo nie zawiedzie.

Jędrzej Słowik, nauczyciel.

## Wojna.

Nowa tragedia.

Tryumfalny — jak go zwano — pochód Roberta na Bloemfontein już utknął. Nicopodał rzeki Modder, w okolicy Paardterbergu przyszło do starcia ze „ścisiganym“ Cronjem, który zdołał pomimo pośeigów połączyć się z innymi wodzami Boerów i po swojemu powitał Anglików.

Depesza Roberta, ogłoszona wczoraj przez ministerjum wojny w Londynie, brzmi bardzo lakonicznie, donosi o nieznacznych stratach, lecz wymienia pomiędzy ciężko rannymi także generałów Macdonalda i Croxa.

Natomiast depesze prywatne i oficjalne doniesienia z Pretoryi wspominają o olbrzymiej klęsce Anglików. Utracili oni w zabitych 1500 szeregowców i 100 oficerów, cały pochód został powstrzymany, a nadto grozi armii angielskiej osaczenie.

Oto rezultat zagadkowego cofnięcia się Boerów. Szczegółów bliższych brak na razie. Przyjdą zapewne dopiero po dniach kilku, rzecz jasna bowiem, że angielskie ministerstwo wojny nie kwapi się z ich ogłoszeniem.

Bądź co bądź faktem jest, że i strategia i mestwo Boerów nowy a świetny odniosły sukces.

Cięzko odpokotowuje Anglia nierozwagę, z jaką za poduszczeniem Chamberlaina rzuciła się na Boerów. Ile już dotąd krwi na marno przelanej zacierwienilo ziemię afrykańskich randów, a ile jej jeszcze popłynie, zanim tak, czy owak zakończy się ta nieszczęсна wojna.

Nie koniec zaś na samym krwi przelewie. Stanowisko mocarstwowe Anglii zostało silnie podkopane klęskami w południowej Afryce. Jej wrogowie czyhają tylko na sposobność, by załatwić swe rachunki z lwem brytyjskim. Rosya urzędują podjęzane mobilizacje próbne u wrót Indyj, Francja nawołuje do uporządkowania sprawy egipskiej... Czy w razie konfliktu potrafi takim potęgą militarną oprzeć się mocarstwo, które w wojnie z małczkiem Transwaalem klęskę ponosi po klęsce?

## Cecil Rhodes.

Właściwy twórca dzisiejszej wojny angielsko-afrykańskiej, Cecil Rhodes, człowiek, od którego imienia nazwano ogromne przestrzenie ziemi afrykańskiej „Rhodezya“, miewa niekiedy dobre pomysły.

Oto jeden z nich:

Byto to 40 miesięcy temu podczas wielkiego buntu matabelów. Szesć tysięcy wojowników ze szczytu matabelów Indunas schroniło się do fortecy naturalnej w góry Matopo. Niepodobna ich było ztamtąd

usunąć. O kilka mil ztamtąd z wojskiem angielskiem, dziesiątkowanym w drobnych, lecz ciągłych porażkach, stał Cecil Rhodes i widział, że sprawa w tych warunkach musi być przegrana, a jeżeli wojna ciągnąć się będzie dalej, towarzystwo „Chartered“, na którego czele stoi mocarz afrykański, będzie zrujnowane.

Jakże sobie poczyna? Oto pozostawia Anglików na łaskę i niałaskę losu, sam zaś z kilku białymi i pół tuzinem czarnych przenosi się na skałę, stojącą u stóp pagórków, zajętych przez matabelów, pomimo, że z góry grozi mu setka karabinów, a naokół suną się groźne postacie dzikich, zbrojnych w lance z miedzianymi ostrzami.

— Zginiemy tu, w tym „cyrku“ Matopo! — mówią mu towarzysze biali.

— Nie zginiemy! Anglia przyjdzie nas uwolnić.

A w duchu dodawał:

— I to swoim kosztem!..

Stało się, jak przewidywał miliardowy dyrektor „Chartered Company“. Anglia uwolniła wreszcie Cecila Rhodesa swoim kosztem.

Tej samej mniej więcej polityki trzymał się i dziś. Na początku wojny z Transwaalem, Boerowie grozili zajęciem Kimberleyu, kolebki zjazdów Cecila Rhodesa i źródła jego powodzeń. Czyż mógł pozostawić bez opieki stół kulawy, na którym przed 20 laty sortował dyamenty w błocie i kurzu ulic tego miasta? A ten dom pełny wspomnień, w którym przebywał współ z dr. Jamesonem? A kopalnię?

Więc, jak niegdyś w czasie wojny z matabelami, Cecyl Rhodes rzucił się sam w paszczę wilka:

— Anglicy odbiorą mnie żywego, czy umarłego.

A w duchu znów dodawał:

— Swoim kosztem!

I zamknął się wraz z załogą angielską w Kimberley.

Nie omylił się wcale. Anglicy odebrali Kimberley, a z nim swego „drogiego“ Cecila Rhodesa. General French obiadował już przed paru dniami w klubie kimberlejskim nawprost władcy kopalni dyamentów. Odtąd przywrócono z tem miastem komunikację telegraficzną i telefoniczną. Deszcz telegramów z pozdrowieniami spadł na miliardera afrykańskiego. Nie odpowiedział nikomu, bo jest to człowiek, który nigdy nie myśli o dniu wczorajszym lecz zawsze o jutrze. Ryzykował wiele, bo w razie kapitulacji Kimberleyu byłby pozostał przez cały czas wojny w rękach Boerów wraz ze swą „Chartered Company“. Ryzykował i wygrał.

Widocznie ryzyko zawsze wychodzi na dobre. Gdyby nie ryzykował, nie miałby prawdopodobnie miliardów, lecz siadywałby po dawnemu w błocie i kurzu Kimberleyu przy kulawym stoliku, jako skromny handlarz dyamentów, wydobywanych w okolicy...

## Ostatni list „Cyryana“.

Roksano! Słowy, w których tyle taktu, chłodu, Największego mi, Pani, nie spędzisz zawodu: Kobięte ukochałem w Tobie, w każdym calu, Dziś widzę „nagą duszę“! Lecz wyznam bez żalu, Że mię to uleczyło z miłości... dla Pani! Nie myśl, że się pograżę w rozpacz otchłani — Co najwyżej, żaluję, że Ci przez lat tyle Był tak zabawnie wiernym w życiu i mogile, Pódezas gdy ty „flirt“ tylko wielbisz salonowy! Co do wać, to nam waszych brakło i połowy, Bo o pół mniejszą była i cywilizacja! Pomiataliśmy gminem? prawda, wielka racja, Jednak nasze to szpady i nasze puklerze Broniły granic kraju — więc wyznaję szczerze, Żeśmy się czuli wyżsi, niż ludność uboga, Która za naszą pierśią drwila sobie z wroga! Teraz zechce wybaczyć Pani mąja płoch, Że zwrócę się do takiej, która mię pokocha, I która na me szpetne nie zważając lice, Chętnie da mi calusa... choćby przez przyłbicę. Pani znajdziesz młodziana z Apolla obliczem, Z którym będziesz flirtować i mówić o niczem, Póki Cię nie przerazi próżnią niesłychaną! Adieu! Mes compliments!

Wasz sluga

Cyryano.

## Od administracyi.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**Nowi prenumeratorowie, którzy zgłoszą się jeszcze do 1-go marca, otrzymają bezpłatnie wydane dotychczas tomy „Biblioteki Słowa Polskiego“. Późniejsi, będą już mogli tylko nabywać wydane od początku roku dzieła po cenie 30 hal. za tom.**

Wachlarze, Gazy, Gorsety, Rękawiczki, Kwiaty, Koronki, Wstążki poleca najtaniej **Ferdynand Güttler**

Lwów — ulica Halicka 1. 20.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 23 lutego.

## Jutro:

- 24 lutego. Sobota, Macieja apost — Mclctya arch.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 2, zachód o godz. 5 minut 23.
- O godzinie w pół do 1 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Wielki człowiek do małych interesów“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Żydówka“.

## P. Ciucheński broni społeczeństwa!

W lokalu Czytelni katolickiej odbyło się zgromadzenie katolicko-narodowych kleryków dla obmyślenia sposobów, jakby z p. Piętaka zrobić posła sejmowego, Tomu nadawał temu świetnemu zebraniu p. Ciucheński, obywatel mniej znany krajowi, kwitnący dotąd naksztalt folka w zaciszu mieszczańskim Lwowa, a teraz przeszczepiony do ogródka klerikalnego i troskliwą ręką pielęgnowany przez prof. Rydygiera i Thulliego. Kraj może być odtąd spokojnym o swoje losy. Czują nad nim p. Ciucheński, który nie pozwoli „społeczeństwa wywrócić“.

P. Ciucheński jest to stworzenie boskie zarówno pełne zalet, jak skromne. Sam miał już o mały włos wystąpić w szranki bojowe, aby otrzymać mandat do Sejmu i osobą swoją zastąpić pamięć Smolki, kontynuując jego tradycje. W ostatniej chwili jednak zrezygnował na korzyść p. Piętaka. Tej cichej a bohaterkiej arogancji nie zrozumieją nawet po za murami Czytelni katolickiej.

P. Ciucheński, wybrany drugim wiceprezydentem Lwowa, wyrzekł niedawno te pamiętne wyrazy:  
— W każdym razie, moi panowie, będę się starał nawet na tem skromnym stanowisku być użytecznym...

I przyrzeczenia tego dotrzymał. Rezygnacja jego jest bowiem w każdym razie obywatelskim aktem. Sejm nie będzie oglądał p. Ciucheńskiego. Jest to czyn rzeczywiście patryotyczny. Czytelnia katolicka przez usta p. Rydygiera wyraziła p. Ciucheńskiemu wdzięczność i uznanie, poczem radzono zgodzić się tylko nad tem, jakby kraj ocalić od „wywrotu“. Przemawiał p. Thullie, chwalać p. ministra Piętaka, przemawiał prof. Dembiński o dojrzałości i niecierpliwości politycznej, zadawał cieżką wywrotowcom p. Rydygier, trąbił pobudkę wojenną ks. kanonik Szalay, rzucił także kilka błyszczących uwag i p. Ciucheński, o tem, co trzeba uczynić, aby „kraj i ojczyzna“ mogły się rozwijać w kwitnącem zdrowiu.

Potem zawiązano komitet. Usiłowania jego będą niewątpliwie uwieńczone skutkiem pomyślnym, bo po ich stronie stoi, jak mur, p. Ciucheński, który nie dopuści do żadnego „wywrotu“.

Tak jest, moi panowie, p. Ciucheński jest to „w każdym razie“ głowa nie od parady!

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi następującą rycinę: Z wojny w południowej Afryce: Budowa przewidywanego mostu nad rzeką Modder.

**Uniwersytet ludowy.** W piątek dnia 23 b. m. odbędzie się odczyt dra F. Perla o Giordanie Bruno w 3-setną rocznicę spalenia na stosie bojownika wolności myśli, w sali Stow. „Siła“ i „Przyszłość“, ul. Sykstuska l. 17, od godz. 8—9 wieczorem.

**Adwokaci lwowscy,** zebrani wczoraj wieczorem na Strzelnicy, uchwalili wystosować do wydziału Izby adwokackiej memoriał, w którym domagają się odpowiedniego urządzenia sal rozpraw we wszystkich lwowskich sądach powiatowych i urządzeniach osobnych sal posiedzeń dla adwokatów.

**Jakis dziwak** porozlepiał na tablicach plakatowych drukowane wiersze, w których w sposób, zdradzający lekką nienormalność mózgu, bawi się w chłostanie wad narodu polskiego, z powodu wystawienia „Kordyana“ na naszej scenie. Wiersze są podpisane: „Duch Kordyana w sali widzów“, ale nie wiele z „Kordyanem“ mają wspólnego.

**„Słowo honoru.“** Komisja kredytowa towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczy wszechniczy lwowskiej wzywa wszystkich dłużników nie placących rat, by swoje długi, zaciągnięte pod słowem honoru, zwrócili najdalej do dnia 15 marca br., w przeciwnym bowiem razie będą ogłoszeni publicznie jako niehonorowi, a towarzystwo uda się dla zaspokojenia swych pretensyj na drogę sądową.

**Gremium aptekarzy** lwowskich wręczyło p. Jakóbowi Piepos-Poratyńskiemu album z fotografiami wszystkich aptekarzy naszego miasta, tworzącymi wspólnie *tabeau*, wykonania znaney firmy fotograficznej p. J. Popiela.

**Feljeton mówiony** „O narkotykach“ wygłosił w „Związku literacko-naukowym“ znany dziennikarz p. Ignacy Nikrowicz z cełującym go dowcipem.

**Pod okiem policyi.** Przy placu Smolki l. 3. dokonano wczoraj wieczorem, między godziną siódmą a ósmą — znaczniejszej kradzieży. Mieszka tam niejaka pani Ewa Szapira, zamożna wdowa. Wychodząc z domu — zamknęła pomieszczenie na klucz. Przyszedłszy, zastała je otwarte, w pomieszczeniu zaś rzucający nieład. Przerazona — pobiegła czempredzej do skrzyni, w której przechowywała kosztowności — skrzyni jednak nie było. Była to żelazna, średniej wielkości szkatuła. Wewnątrz znajdowało się wiele cennych przedmiotów, jako to: para koleżyków brylantowych, srebrny wisiorek, wysadzany brylantami, wielki lichtarz srebrny, dwie pary małych, srebrnych lichtarzy i 10 sztuk srebrnych łyżek, noży i widelców, oraz 200 koron gotówka.

Śledztwo policyi przeprowadzone na miejscu —

nie dało żadnych dodatnich rezultatów. Jedna służąca zeznała tylko, że około godziny ósmej widziała wychodzących z kamienicy dwóch panów, którzy nieśli w ręku jakąś szkatułkę. Wyszedszy z kamienicy wsiedli do dorożki i odjechali.

Agent Tenzer aresztował stróża tej kamienicy Potra Kamera. Znalazł on u niego klucz, który nadaje się zupełnie do drzwi pomieszczenia pani S. Na tem też jednak gubi się ślad dotychczasowych poszukiwań.

Szkoda, jaką poniosła pani Szapira — przenosi 2600 koron.

**Korporacja szewska** zawiadamia nas, że nie pobiera od wyzwalających się czeladników 2 koron za świadectwo.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 4° R. Dzień pochmurny.

## Kronika krajowa.

**Rozpoczęła się już uvertura szykan,** których się uniwersytet ludowy im. Mickiewicza przedziej lub później mógł spodziewać. Światła nie wolno szerzyć bezkarnie. Stanisławowski oddział uniwersytetu ludowego otrzymał świeżo następujący paszlet od tantejszego starostwa:

„Ponieważ Szan. Towarzystwo urzędza odczyty ogłaszające je plakatami jako zgromadzenia, wszystkim przystępne, wzywam po myśli §. 2 ust. z dnia 15 listopada 1867 Dz. u. p. nr. 135, do przedkładania mi o każdym zamierzonym tego rodzaju odczycie przynajmniej na 3 dni naprzód pisemnego zawiadomienia, podając cel, miejscowość i czas, w którym takowy się odbędzie. Jeżeli Szan. Towarzystwo i na przyszłość urządzać będzie te odczyty za płatnym wstępem, należy wnieść prośbę o pozwolenie, załączając manuskrypt zamierzonego odczytu. C. k. radca dworu Prokopczyk“.

Łatwo się domyśleć, że rozporządzenie to zostało wywołane znanym odczytem p. Moraczewskiego, ale skoro się uwzględni, że zarząd uniwersytetu sam potępił wybryk tego prelegenta, przerwał jego wykłady, a nawet wykluczył go z instytucji, a oprócz tego zabezpieczył się przed podobnymi wypadkami na przyszłość, nie czekając, co powie starostwo, to jeszcze łatwiej domyśleć się o co właściwie p. staroście chodzi.

Stanisławów powinen odpowiedzieć p. Prokopczykowi zdwojonym poparciem dążeń uniwersytetu ludowego.

**Muzeum im. Kopernika** tworzy krakowski oddział polskiego tow. przyrodników im. Kopernika. Ma ono zapewniony dochód roczny 500 zł. i bezpłatny lokal w gmachu dawnego gimnazjum św. Anny.

**Proces wytoczony** odpowiedzialnemu redaktorowi *Głosu Przemyskiego* za ogłoszenie czterech artykułów: „Msza pod bagietkami“, „Straszny los żołnierza“, „Napad“ i „Synowie Marsa“, skończył się uwolnieniem oskarżonego. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania. Jest to już wiadomo który z rzędu zwycięski proces redakcyi *Głosu Przemyskiego*, która tak dzielnie ujmie się za krzywdzonymi żołnierzami tantejszej zalogi.

**Pierwszy bal polski** odbył się w Cieszynie. Wzięło w nim udział 500 osób.

**Sprawa Maryi Rakoczy,** którą jakiś lekarz wojskowy w Przemyślu chciał uwięzić, a następnie, gdy dziewczyna oparła się pokusom, z zemsty oskarżył o nierząd i poddać kazał hańbiącej rewizji sanitarnej, rozpatrywaną była świeżo przed sądem przysięgłych w Przemyślu. Mianowicie prokuratora państwa zaskarżyła p. Szymona Wityka, który ten podły czyn opisał w *Głosie Przemyskim* o oszczerstwo rzucone na oddział lekarzy wojskowych. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie uwolnili Wityka od winy. Prawda więc po jego stronie.

**Z kolei.** Minister kolei żelaznych przeniósł nadrewidenta, zast. naczelnika departamentu rachunkowego, Chilarskiego Antoniego, ze Lwowa do Stanisławowa, a p. Szeligowskiego Kazimierza, nadkomisarza budownictwa, zast. naczelnika sekcji konserwacji na stacyi Sucha, do Krakowa. Wolontaryusze: Kozłowski Włodzimierz w Boryniczach i Kubicek Aleksander w Stanisławowie, mianowani aspirantami z placą 50 złr. Schiller Emeryk przyjęty jako aspirant do Volksgartenu. Wolontaryuszami bezpłatnymi mianowani: Hainer Antoni do Halicza; Ternier Karol do Kołomyi, Łopatyński Włodzimierz, kancelista w Czortkowie, przeniesiony do Lwowa; Goldschmidt Hersch, adiunkt budownictwa, z Delatyna do Gurahumory; Stolzenberg Joachim, asystent, z Gurahumory do Delatyna; Aron Leib Berz z Radowic do Volksgartenu.

**Morderstwo.** Chłop z Żabna, w krakowskiem, Ludwik Morecki zamordowany został przez trzech sąsiadów: Zycha, Butora i Kordelkę kołami, wyciągniętymi z płotu. Znalezione go w potoku z roztrzaskaną czaszką. Powodem zbrodni była najzwyczajniejsza kłótnia. Gdy mordercy bili Moreckiego, wołał:

— Nie zabijajcie mnie, mam dwoje małych dzieci!

„Pomoc wzajemna“ towarzystwo urzędników, pracujących w przemyśle naftowym w Galicyi ogłosiło sprawozdanie z swoich zeszlroczonych czynności. Celem towarzystwa jest udzielanie wszelkiej pomocy swoim członkom, tudzież wyszukiwanie pracy dla niezatrudnionych. W tym względzie towarzystwo udzielało pożyczki, wyrabiało posudy, na tej ostatniej szczególniejszą zwracając uwagę. W r. z. towarzystwo wydało „Polski ka-

lendarz naftowy“. Obecnie liczy „Pomoc wzajemna“ 228 członków zwyczajnych, a 23 wspierających.

**Akcje chińskie** nominalnej wartości po 25 funt. szterl., pochodzące z kradzieży, puścili w obieg dwaj mocno podejrzani obywatele: Józef Klotzke i Mojżesz Jechesol z Litwy. Odbywa się za nimi pościg.

**Samobójstwo.** Z Trembowli donoszą nam: Dnia 19 bm. Katarzyna Rozwadowska lat 16 licząca, żona Piotra, strażnika tutejszej propinacyi, obwiesiła się w swej chacie na haku koło drzwi. Ponieważ krążyły wieści, że nie jest to samobójstwo, tylko morderstwo popełnione przez męża, żandarmerya uwięziła Piotra Rozwadowskiego. Dnia 20 lutego br. sekcya zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu uduszenia; znaków szczególnych weale nie było. Nie wiadomo, co jeszcze wykaże śledztwo.

**Brody,** 22 lutego. W niedalekiej przyszłości siedziba nasza ma perspektywę ujrzeć się w nocy w świetle elektrycznym! Tak przynajmniej można wnioskować z odczytu magistratu, puszczanej w obieg między tu tejszych obywateli, zapytaniem, na ile lamp żarowych i lukowych domy prywatne i przedsiębiorstwa przemysłowe mogłyby reflektować.

**Kalusz,** 22 lutego. Korespondencya z Kalusza sprawiła w mieście naszym niemiłe wrażenie, bo podane w niej fakty mijają się z prawdą. Znana jest powszechnie osobistość p. inspektora Dąbrowskiego, który aczkolwiek nie długo bawi w mieście naszym, jednak taktem swoim zyskał sobie pełne poważanie. Nie jest on „inspektorem malowanym“, ale też nie jest przeciwnikiem zabaw, ani „Sokoła“, o czem świadczy koncert i zabawa tańcząca na dochód dziatwy szkolnej, dana z jego inicjatywy, jakoteż fakt, że p. Dąbrowski od czasu przybycia do Kalusza, jest członkiem „Sokoła“.

Inny.

**Brzozdowce,** 21 lutego. W Howie, powiecie żydaczowskim, na obrzeże tantejszego proboszcza grakat, wyryli wieprze dziecko plei żeńskiej i częściej pożary. Według orzeczenia komisji sądowej dziecko to zostało jeszcze przed kilku miesiącami uduszone. Za podejrzana o ten czyn zbiegłą służącą czynią poszukiwania.

**Nowy Targ,** 22 lutego. Tutejszy kuśnierz Dawid Blau nabrane na kredyt towary kuśnierskie spieniężył i uciekł do Lipska. Ponieważ jednak i tu popełnił liczne oszustwa, został ujęty i osadzony w więzieniu śledczym.

**Dąbówka** pod Nowym Sączem, 21 lutego. Wybory do Rady gminnej odbyły się u nas jeszcze w lipcu 1899, zwierzchność gminna jednak nie ukonstytuowała się dotąd, ponieważ przeciw wyborom wniesiono protest. Mianowicie czują się pokrzywdzeni Polacy, bo pomimo ich licznej większości, zostali wybrani w I. i II. kole sami Niemcy, koloniści i to tylko skutkiem szalonej agitacyi. Spodziewamy się, że namiestnictwo rekurs zalatwi na korzyść pokrzywdzonej ludności polskiej.

**Szczerzec,** 20 lutego. Wieczorek myśliwski, urządzonej staraniem klubu myśliwskiego w Szczercu, zgromadził około 70 osób przeważnie ze Lwowa. Do pierwszego kadryla stanęło około 30 par. Przygrywała muzyka 15 pułku piechoty.

## Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *uprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.*

W administracyi naszej na górników w Morawskiej Ostrawie złożyli siuchaczce politechniki lwowskiej z listy technicznej nr. 10. kor. 41-90 i M. E. 1 kor.

„W Północniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rosowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 23 bm.: „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W sobotę popołudniu 24 bm.: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedia w 5 aktach Fredry (ojca), z p. Fiszczewiczem w roli tytułowej.

W sobotę wieczorem: „Żydówka“, wielka opera w pięciu aktach Halevyego, występ Schlaffenberga.

W niedzielę popołudniu 25 b. m.: „Cyrano de Bergerac“, komedia romantyczna w 5 aktach Rostanda.

W niedzielę wieczorem: „Mignon“, wielka opera w czterech aktach Thomasa z panną Bohuss w roli tytułowej. Występ Jadwigi Camilowej, Al. Myszygi i Jul. Jeromina.

W poniedziałek 26 bm.: „Wróble“, komedia w 3 aktach Labicha i Delacour, tłumaczenie St. Dobrzańskiego.

**Kółko przyrodników.** XI. posiedzenie odbędzie się 25 b. m. w niedzielę w sali Instytutu chemicznego, ul. Długosza l. 6, o godzinie 10 1/2 rano. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia. 2) P. dr. Stanisław Niemczycki „O nowych pierwiastkach“ (Polonium, Radium).

**Z karnawału.** Na dochód codziennego *Naprzodu* odbędzie się we wtorek 27 lutego w sali Stowarz. „Siła“ i „Przyszłość“ przy ul. Sykstuskiej l. 17. ostatnia zabawa karnawałowa.

**Konkurs rozpisuje** magistrat miasta Jarosławia na posadę sekretarza i koncepcyisty magistratu. Termin do 5 marca.

**Miło mi zaznaczyć,** że tajone oddawna pragnienie usunięcia się z uniwersytetu im. Mickiewicza, nie przez brak życzliwości, ale dlatego, że obarczał mnie zadaniem, któremu sprostać nie umiałem nigdy, że pragnienie owo uległo spełnieniu, dzięki zarządowi tego uniwersytetu.

Oszczędzi mi to na przyszłość wysłuchiwanie i odczytywania sprawozdań moich pogawędek, sprawozdań,

które mimo życzliwości sprawozdawców będą zawsze karykaturą i przekreśleniem słów moich.

Wacław Damian Moraczewski,  
dr. filozofii i med.

**Sprawa Aratenówny.** Sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza: Dnia 27 stycznia 1900 r. znikła Michalina Araten, córka Izraela i Cecylii Debory. Aratenówna jest wzrostu wysokiego, dobrze zbudowana i rozwinięta, twarzy okrągłej, pełnej, włosów ciemno-blond, oczu niebieskich i wygląda na 16 lat. Aratenówna, która zrazu mieszkała przy rodzicach w Krakowie, przy ulicy Starowiślniej l. 26, bawiła po raz ostatni w klasztorze pp. Felicyanek w Krakowie. Komu by było wiadomem miejsce obecnego jej pobytu — niech doniesie o tem sądowi krajowemu karnemu oddział VIII. w Krakowie.

**Gabryelski (Krzysztofor, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Zapiski literackie i artystyczne.

**Z teatru.** Najbliższymi nowościami w teatrze lwowskim będą: „Dzierżawca z Olesiowa“, komedia w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. „Otello“, opera Verdiego z p. Schlaffenbergiem i p. Arkłową. „Paul de Lavalette“, sztuka w 4 akt. Emila Moreau. „Tosca“, sztuka w 4 akt. Wiktoryna Sardou. Ze wzniośleń: „Dalibor“, opera Smetany z p. Arkłową i p. Myszugą. „Favorita“, opera Donizettiego z p. Niną Boyary.

„Dziady“ Moniuszki wystawiono w Warszawie (p. t. „Widma“). Przedstawienie było bardzo uroczyste. Reżyserowi Chodakowskiemu wręczono wieniec wawrzynowy.

**50 lat na scenie.** Półwiekowy jubileusz w zawodzie aktorskim obchodziła w Warszawie p. Józefa Mazurowska, artystka teatrów warszawskich, odtwarzająca typy komiczne. Ofiarowano jej srebrny wieniec, broszkę brylantową i kwiaty.

„Dwie drogi“, powieść St. Rossowskiego, rozpoczął drukować *Bluszcz* warszawski.

**Historia socjalistyczna.** W Paryżu zaczęło wychodzić zeszytami (po 10 cent. zeszyt) dzieło ilustrowane p. t.: „Historia socjalistyczna“. Wydawcą jest Jaurés, a współpracownikami: Millerand, Juliusz Guesde, Fournière, Rouanet, Bronsse, Labusquière, Gérault-Richard, słowem większość przywódców socjalizmu francuskiego. Dzieło to obejmuje okres od 1789—1900 r. i nie jest bynajmniej historią socjalizmu, lecz historią powszechną w oświetleniu socjalistycznym.

**Romeo damski.** Przykład Sary Bernhardt, która grywa Hamleta, zachęcił inno artystki do grywania ról męskich. Z Londynu donoszą, że panna Julia Nelson, jedna z najlepszych aktorek angielskich, odtworzy wkrótce postać Romea.

**Nowe oratorium.** Książd Perosi złożył radzie zarządzającej nowo założonego „Salonu Perosi'ego“ w Medyolanie, ostatnie oratorium swoje, zatytułowane: „Wjazd Chrystusa do Jerozolimy“. Najnowszy ten utwór kapłana-kompozytora ma być wykonany 1 maja.

**Teatry paryskie.** Dochody teatrów paryskich zwiększają się stale. Gdy np. w r. 1890 wynosiły 23,913.000 fr., w r. 1899 doszły do 33,160.000 fr. Zwyżka dochodów znaczna była zwłaszcza w latach ostatnich, w ciągu których powiększyła się wybitnie liczba scen podrzędnych, tingl-tanglów i t. d.

„Kain“. W operze królewskiej w Berlinie wystawiono w tych dniach po raz pierwszy dramat muzyczny znanego fortepianisty i kompozytora Eugeniusza d'Alberta p. t. „Kain“. Krytyka miejscowa z wielkiem uznaniem wyraża się o tym utworze, bardzo poważnego zakroju. Libretto napisał Henryk Bulthaupt, zacierpnawszy treści z biblii.

**Opera ludowa.** W Paryżu otwarta została w pierwszych dniach bieżącego miesiąca opera ludowa w dotychczasowym teatrze *Folies dramatiques*. Dyrektor przedsiębiorstwa, Campocasso, zamierza wystawić lepsze opery dawniejsze; ceny biletów są niskie — od 1—4 fr.

„Lancelot“. Wystawiona w tych dniach w Paryżu opera 4-aktowa Wiktoryna Joncières'a p. t. „Lancelot“ doznała przychylnego przyjęcia. Muzyka melodyjna, łatwo wpadająca w ucho, nie odznacza się podobno oryginalnością. Treścią libretta są przygody legendowego rycerza „okrągłego stołu“ króla Artusa.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Rządowe woławy.** Dowiadujemy się, że p. hr. Piniński wezwał do siebie rabina Schmelkesa i polecił mu wydać okólnik do żydów, ażeby popierali przy wyborach do Sejmu kandydaturę p. Piętaka. Jestto śliczna ilustracja naszych stosunków. Co innego mówi prezydent ministrów dr. Koerber, zupełnie inaczej jednak pojmują tendencje tego okólnika ministerjalnego namiestnik kraju.

Sądziemy jednak, że poczucie samodzielności nie zanikło jeszcze w masach żydowskich i że nie pójdą na lep wpływów kahału.

**W korycie Peitwi** na Pfeiferówce znaleziono dziś rano skrzynię drewnianą, okutą ze wszystkich stron żelaznymi obręczami. Były w niej tylko... pustki. Jak się później przekonano skrzynia ta pochodzi właśnie z kradzieży, dokonanej wczoraj przy placu Smolki u p. Schapirowej. Złodzieje wywieźli lup po za miasto, rozbili skrzynię, następnie próżną wrzucili w koryto rzeki. Dotychczas nie potrafiono wpaść na trop sprawców.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Z Izby posłów.

**Wiedeń, 23 lutego.** Wedle wniesionych na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów przedłożeni rządowych w sprawie budowy kosztów państwa kilku kolei żelaznych, a między temi linii Lwów-Sambor-Wawóz-Użok wynoszą ogólnie na ten cel kosztów 244 mil. koron.

Na wyposażenie i ulepszenia obecnej państwowej sieci kolei żelaznych żąda urząd 234 mil. koron. Na ogólnie kosztów budowy i różnego rodzaju inwestycje, wstawiane będą kredyty z roku na rok. Potrzebna na to suma, wynosząca okrągło 500 mil. koron, ma być uzyskana w drodze pożyczki.

**Wiedeń, 23 lutego.** Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów, zapowiedziane na godz. 11-tą rozpoczęło się dopiero o 1 z południa, gdyż równocześnie obradował Sejm dolno-austriacki dla przeforsowania ustawy o reformie statutu gminnego m. Wiednia. Prezydent Fuchs udał się do Sejmu i pertraktował z drem Luegerem i marszałkiem, aby posiedzenie Sejmu odwołać i przerwać, ponieważ nie chce, aby Izba posłów obradowała w nieobecności całego stronnictwa. Właśnie w tej chwili (godz. 3/4 na 1-szą) istotnie posiedzenie Sejmu przerwano.

Tymczasem p. Schoenerer w Izbie posłów na swój sposób bawił obecnych. Wszedł na samą trybunę prezydenta i zaczął na gwałt dzwonić, tak, że ze wszystkich stron posłowie się pozbiegali, myśląc, że posiedzenie otwarte.

**Wiedeń, 23 lutego.** Deputacja w sprawie niewinnie zasądzonego Stillera, złożona z Piotra Rajtara, naczelnika gminy Krowodrzy pod Krakowem i Józefa Rychtera z Krakowa, była dziś u prezesa Koła Polskiego, Jaworskiego, który przyrzekł poruszyć tę sprawę w Kole Polskiem i wyraził nadzieję, że sprawiedliwości bezwzględnie stanie się zadość. Jaworski obiecał również interweniować u czynników, do tego powołanych.

Sympatycznie przyjął także deputację minister Piętak i oświadczył, że mówił już o tem z ministrem sprawiedliwości Spens-Boodenem, który uważa rewizję procesu za możliwą.

W sprawie Stillera wniesie dziś interpelację p. Daszyński, który podobno już od roku sprawą tą się zajmuje.

**Wiedeń, 23 lutego.** Pp. Stapiński i tow. wniesli dziś w Izbie posłów interpelację do ministra skarbu, czy prawdą jest, że sól z Wieliczki i Bochni sprzedaje się braciom Guttmannom i Rotschildom do fabrykacji sody po 20 zł. za wagon, który zwykle kosztuje 800 zł. więc po cenie, nawet nie pokrywającej kosztów ładowania, — dalej dlaczego urząd podatkowy w Sarej Soli nie przyjmuje od właścicieli podatków w czekach pocztowych. Ci sami posłowie interpelują z powodu nadużyć wyborczych w Nowym Sączu przy wyborze Bindera.

**Wiedeń, 23 lutego.** Jak w kolach parlamentarnych opowiadają, powstał rozłam między posłami czeskiemi z Czech i z Moraw.

Podobno p. Zacek z Moraw na posiedzeniu klubu młodocześnie postawił wniosek, aby wyraźnie oświadczyć cesarzowi, że Czesi gotowi są przysłać kontyngent i konieczności państwowe. Wniosek ten jednak upadł. W ogóle, jak słyhać, posłowie czescy z Moraw pragną jak najrychlejszego nastania pokoju narodowościowego.

**Wiedeń, 23 lutego.** Zaraz z początkiem dzisiejszego posiedzenia Izby objawiło się niezadowolenie z powodu tak późnego rozpoczęcia obrad. Schoenererowcy podnieśli wrzawę, a Schoenerer obrzucił obelgami prezydenta i posłów chrześcijańsko-socjalnych, za co został przywołany do porządku. Miano z kolei przystąpić do odczytywania wniosków i interpelacji, zażądał jednak głosu niemiecko-postępowy p. Wrabetz i zaprotestował przeciw praktyce, aby Izba nie mogła obradować z powodu Sejmu. Wrabetz wśród ciągłych protestów i okrzyków ze strony posłów antysemitów, mówi dalej.

**Wiedeń, 23 lutego.** W odpowiedzi na protest p. Wrabetza prezydent Fuchs oświadczył, że oświadczenie odniósł się do marszałka Sejmu dolno-austriackiego z prośbą, aby przerwał posiedzenie sejmowe i aby na przyszłość nie zarządzał obrad sejmowych równocześnie z posiedzeniem Izby. Marszałek uczynił tej prośbie zadość. Prezydentowi zdaje się więc, że spełnił tylko swój obowiązek i nie rozumie, dlaczego go za to spotykają zarzuty. Na tem sprawę załatwiono.

Z kolei z najrozmaitszych stron zaczęły się sypać pytania do prezydenta, co robiło zupełnie wrażenie obstrukcyj.

### Wojna Anglii z Transwaalem.

**Londyn, 23 lutego.** Dzienniki poranne ogłaszają następujący telegram z Kapsztadu pod datą wczorajszą: General Cronje zwrócił się do Anglików z prośbą o zaprzestanie na 24 godzin walki, aby zabici Boerowie mogli być pogrzebani, otrzymał jednak odpowiedź odmowną wraz z uwagą, iż musi walczyć do ostatniego tchu.

**Londyn, 23 lutego.** „Biuro Reutersa“ donosi z Paardeberg dnia 20 b. m.: Cronje wykonał dziś forsowny marsz z Magersfontein w kierunku wscho-

dnim wzdłuż Modderriver. Następnie zajęli Boerowie pozycje nad rzeką Modder, zaskoczony jednak przez oddziały angielskie z trudnością zdolali się przebić przez szeregi nieprzyjacielskie. Boerowie, jakkolwiek zmęczeni, walczyli nadzwyczaj dzielnie. Anglicy obsadzili opuszczone stanowiska koso jednego z ważnych przejęć przez rzekę Modder.

**Wiedeń, 23 lutego.** *N. fr. Presse* donosi z Londynu, że wczoraj popołudniu panowało tam wielkie wzburzenie z powodu krążących uporezywie sprzecznych z sobą pogłosek. Gdy jedni twierdzili, że Cronje poniósł porażkę, z innych stron utrzymywano, że przeciwnie Roberts został pobity i że dostał się nawet do niewoli. Dopiero nad wieczorem pojawił się urzędowy biuletyn wojenny, ogłoszony przez ministerstwo wojny. Dzienniki późnym wieczorem w nadzwyczajnych wydaniach doniosły o prośbie Cronjego, dotyczącej zawieszenia broni.

Jak się okazuje, pogłoska o wzięciu do niewoli Roberta, była tylko manewrem giełdowym.

**Londyn, 23 lutego.** Lord Roberts, odmówił wzywu Cronjemu zawieszenia broni, rozpoczął ostrzeliwanie jego stanowisk ze zdwojoną energią.

### Spółka parcelacyjna.

**Poznań, 23 lutego.** W sali hotelu francuskiego odbyło się walne zgromadzenie parcelacyjnej spółki rolników. Czysty zysk osiągnięty w ubiegłym roku, wynosi 32.288 marek. Ogółem w r. 1899 rozparcelowano 20 majątków ziemskich, dalsze parcelacje są w toku. Spółka liczyła 276 członków z 786 udziałami. Bilans w dniu 31 grudnia 1899 wykazuje 1,140.753 m., a rachunek zysków i strat 61.743 marek.

W tym samym dniu odbyło się pierwsze zebranie Tow. dzierżawców polskich, na którym p. Łebński wyjaśnił pokrótce, że towarzystwo dąży do tego, aby liczba dzierżawców polskich w W. ks. Poznańskim była jak największa.

### Katastrofa kolejowa.

**Warszawa, 23 lutego.** Na linii kolei obwodowej warszawskiej, dwie lokomotywy manewrujące wpadły na parowóz kolei nadwiślańskiej. Lokomotywa najechnana, potoczyła się w kierunku stacji Warszawa nadwiślańska, i wymiatając dworzec, zderzyła się z przebiegającym właśnie z Kielec pociągiem osobowym. Z podróżynych 17 osób jest rannych, także kilku z personalu kolejowego odniosło obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala.

### Sprawa Jacobówny.

**Kraków, 23 lutego.** W sprawie znanego napadu na neofitkę Jacobównę wdrożono surowe śledztwo. Oprócz 4 osób aresztowanych już, uwięziono także stróża kamienicy, który stał u wchodu i stał opór policyi, gdy chciała wejść do domu.

### Sprawa Aratenówny.

**Kraków, 23 lutego.** Śledztwo w sprawie Aratenówny trwa dalej. Wczoraj przesłuchano żydówkę Rosenblumównę, która równocześnie z Aratenówną była w klasztorze, i skonfrontowano ją z księdzem notaryuszem Rzeszotką. Rosenblumówna zeznawała wobec dwóch świadków. Pomiędzy nią a ks. Rzeszotką i sędzią śledczym przyszło do starcia, gdyż Rosenblumówna, która opuściła klasztor jeszcze niewychrzeczona, uporezywie twierdziła, że zakonnice wpływają na katechumenki, aby je w klasztorze zatrzymać.

Wczoraj otwarto również w sądzie list Aratenówny, pisany do rodziców przed ucieczką z klasztoru. Rodzice sprzeciwili się jego odczytaniu, przypuszczając, że na treść listu wpływały Felicyanki. Aratenówna w liście tym twierdziła, że chce przejść na katolicyzm, a nie mając spokoju w klasztorze, zamierza uciec do Ameryki.

### Samobójstwo dyrektora teatru.

**Wiedeń, 23 lutego.** Znany dyrektor Karlteatru Jauner odebrał sobie dziś życie.

**Wiedeń, 23 lutego.** Powody samobójstwa Jaunera nie są jeszcze zupełnie wyjaśnione, nie ulega jednak wątpliwości, że popełnił go do samobójstwa kłopoty finansowe. Samobójca jest bratem szefa sekcji i dyrektora kancelarii Izby panów Jaunera. Był on przedtem także dyrektorem Ringteatru, który, jak wiadomo, spalił się.

**Kraków, 23 lutego.** P. Artur Gruszecki, którego *Tygodnik ilustrowany* wystąpił do Parany, powrócił już z Brazylii i zatrzymał się w Krakowie, przywożąc z sobą podobno bardzo obfite materiały o stosunkach wychodźstwa polskiego.

**Warszawa, 23 lutego.** Książę Imeretyński powrócił już z Petersburga do Warszawy.

**Budapeszt, 23 lutego.** Zastrzelił się wczoraj wieczorem pułkownik audytor honwedów Miklosz.

**Berlin, 23 lutego.** Minister skarbu Miquel ciężko zachorował.

**Londyn, 23 lutego.** Urzędownie donoszą, że wszelkie dotychczasowe wiadomości dzienników o podróży królowej Wiktoryi są przedwczesne, obecna bowiem sytuacja nie pozwala jeszcze na żadne w tym względzie decyzje.

# Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d. 23 b. m.

| Kurs lwowski:    |        |       |                |
|------------------|--------|-------|----------------|
| Za 100 rubli sr. | placą: | 127   | ładają: 128-12 |
| Za 100 marek     |        | 58-50 | 58-80          |
| 20-frankówka     |        | 9-50  | 9-60           |

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 23 lutego.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 14'60 do 15'20. Pszenica na termin 14'— do 14'80 Zyto gotowe 11'30 do 11'50. Zyto na termin 11'— do 11'20 Owies obrocny 10'50 do 11'— Owies na termin 10'— do 10'50. Jęczmień pastewny 9'80 do 10'50. Jęczmień nowy 12'— do 14'— Rzepak nowy 22'50 do 23'—. Linianka — do —. Groch pastewny 11'50 do 12'— Groch do gotowania 13'— do 20'— Wyka 11'— do 12'— Bobik 11'— do 12'— Hreczka — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Cukiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona 14'0— do 18'0— Konieczyna biała 10'0— do 14'0— Konieczyna szwedzka 14'0— do 17'0— Tymotka 48'— do 64'.

Spirytus paritas Tarnopol 35'— do 36'00, na termin 36'— do 37'—.

Uwaga. Usposobienie niezmiennosc.

**Wiedeń, 23 lutego** Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 113'27, Renta majowa 99'70, Węgierska renta koronowa 94'15, Akcje kredytowe 235'80, Kredytowe węgierskie 186'50, Bank anglo-austriacki 124'10, Unionbank 155'50, Bankverein 136'20, Laenderbank 118'50, Kolej pań. 137'—, Lombardy 26'60, Elbenthal 124'50, Towarzystwo akcyjne broni 133'50 Akcje tytoniowe — Alpijny 273'25, Rima Muranya 319'75, Prager Eisen 595'— Losy tureckie 125'50 na wrzes. Ruble 255'50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.

**Berlin, 23 lutego.** O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 235'50, Disconto Commandit 195'46.

Tendencja spokojna.

**Wiedeń, 23 lutego.** (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę 7'69 do 7'70, pszenica na maj czerwiec 7'80 do 7'81, pszenica na jesień 7'99 do 8'—, żyto na wiosnę 6'69 do 6'70, żyto na maj czerwiec 6'74 do 6'76, żyto na jesień 6'78 do 6'80, kukurydza na maj czerwiec 5'41 do 5'43, kukurydza na czerwiec lipiec —, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5'53 do 5'54, owies na maj czerwiec 5'32 do 5'34, owies na jesień 0'— do 0'—, rzepak na styczeń i luty — do —, rzepak na sierpień i wrzesień 12'45 do 12'55, olej rzepakowy na styczeń kwiecień 32'50 do 33'50

Tendencja słaba.

Pogoda piękna.

**Budapeszt, 23 lutego.** Pszenica na kwiecień 1900 r. 7'54 do 7'55, na wrzesień 7'79 do 7'80, żyto na październik 6'34 do 6'35, na kwiecień 1900 r. 5'04 do 5'05, owies na październik — do —, na kwiecień 1900 r. 5'13 do 5'14, kukurydza na maj 1900 r. 0'— do 0'—, rzepak na sierpień 1900 r. 12'25 do 12'35.

Oferty dostateczne.

Chęć kupna lepsza.

Tendencja lepsza.

Pogoda piękna.

### Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń, 22 lutego.**

Jakkolwiek ogłoszony bilans Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu jest pod każdym względem niezwykle świetny, nie widziała się spekulacja spowodowana do wykorzystania tej dodatniej okoliczności w kierunku zwykłym. Nie można wprawdzie twierdzić, aby usposobienie zesłabło, lub by zasadniczo tendencja się zmieniła, lecz, jak zwykle, brakło ożywienia i nie było tyle obrotów, aby można było powziąć przekonanie o stanowczym zwrocie w usposobieniu giełdy. Niezawodnie przyczynią się do tego coraz pomysłniejsze wiadomości z pola walki w południowej Afryce; wypadłoby tylko życzyć, aby ich nie paraliżowały doniesienia o dalszym podwyższeniu eskontu prywatnego, który w Berlinie doszedł już do 4-5%. Spekulacja nie mogła przeto na razie zdecydować się na stanowczą zmianę w kierunku, chce jeszcze wyczekać, aby dalsze kroki stawiać na terenie nieco pewniejszym. Ruch był bardzo ograniczony i odhylał się w pierwszym rzędzie tylko w niektórych efektach targu lokalnego, głównie w akcyjach tych kopalń węgla, które nie są objęte ruchem strejkowym.

**Kraków, 23 lutego.** (Zbóża). Placono: za pszenicę białą od 7'30—8'25 kor., czerwoną 7'30—8'35 kor., żółtą 7'30—8'25 kor., żyto 6'10—6'75 k., jęczmień browarny 6'20—6'75 k., na paszę 5'50—5'75 kor., owies 5'40—5'75 kor., rzepak 11'50—12'00 kor. — wszystko za 50 kilogramów.

**Brody, 22 lutego.** Wskutek złych dróg na Wołyniu dowozy zboża stamtąd na tutejszym targu zbożowym były słabe. Za żytem wystąpił silniejszy popyt, co wywołało zwykłą cenę i w porównaniu z minionym tygodniem placono 10 do 15 kop. drożej. Pszenica zaś wobec wysokich rosyjskich żądań była prawie zupełnie zaniedbaną. Import w bieżącym tygodniu wynosił 9 do 10 wagonów dziennie, przeważnie hreczki i prosa.

Sprzedawano: pszenicę po 4'15—5'— rs., żyto po 4'45 do 4'80 rub., proso po 4'25 do 4'70 rub., hreczkę po 5'10 do 5'20 rub., groch po 3'75 do 4'— rub., groch do gotowania średniej jakości po 4'25 do 4'75 rub., prima zaś po 5'— do 5'75 rub., soczewicę po — do — rub., konopiane siemię po — do — rub.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Czorzony koniec po 72 do 74 zł. za 100 klg. brutto za netto.

**London, 23 lutego.** (Metale). Miedź była mocna, ale niewielkie obroty. Placono za gotowy towar do £. 75, a za 3-mies. do £. 74. Te ceny nie utrzymały się do końca tygodnia, ponieważ konsumenci zachowali się wobec nich bardzo wstrzeźliwie. Notujemy Standard w gotowym towarze £. 74,12,6—74,17,6, a za 3 mies. £. 73'10—73'15, Tough ang. stosownie do marki £. 77'15 do 78'5, a Best selected ang. stosownie do marki £. 78 do 78'10. — Siarczaniem miedzi dokonano w początku tygodnia znacznych transakcyj z pierwszej ręki po £. 25, następnie żądania podniosły się na £. 26 i mocna tendencja utrzymała się do końca. — Cyna. Tendencja targu dla tego metalu była od samego początku mocna, ceny podniosły się nagle na £. 141,10, ale się na tym poziomie nie utrzymały. Placono w końcu sprawozdawczego tygodnia £. 137 do 138 za towar z krótką dostawą, a za 3-mies. taniej o 3 £. Notowania wynoszą Straits w gotowym towarze £. 141 do 141,10, a za 3-mies. £. 135,10 do 136; australijska stosownie do marki £. 141—141,10; Lamb i Flag ang. £. 138—139. W Holandji placono Banca fl. 84'50, a Billiton fl. 84'25. — Antymon spokojnie, £. 39,10. — Cynk mocniej £. 22,12,6 — Ołów mocno i zwyklowo £. 16,15. — Ręce i druga ręka nie sprzedaje taniej niż £. 9,12,6. Srebro stałe: 27 1/2 p. za uncję.

**Norymberga, 23 lutego.** (Chmiel). Obrót żelazotygodniowy wynosił około 1000 bel. Placono za chmiel w średnim gatunku m. 80—90 (rub. 12—13'50 za pud). Hallertauerski I. osiągał m. 88 do 95 (13.20 do 14'25 rub.), a II m. 78—83 (11'70—12'45) za 50 kilo

**Poznań, 21 lutego.** Bank przemysłowców poznańskich ogłosił sprawozdanie za r. 1899. Obrót kapitału wynosił przeszło 40 milionów marek, t. j. przeszło 7 milionów więcej, aniżeli w r. 1898. Członków liczy bank 2763.

**Dodatkowy budżet.** Od czasu przedłożenia w Radzie państwa budżetu, zaszły wielorakie zmiany, które skłoniły ministra skarbu do wypracowania i przedłożenia budżetu dodatkowego. Przedewszystkiem kwota wpłacana do wspólnych wydatków została zmieniona, dalej nastąpiło podwyższenie plac oficerskich zarówno w armii wspólnej, jak i w obronie krajowej i żandarmeryi, zmienił się system rozdziału podatków spożywczych, a wreszcie zniesiony został stempel od dzienników i kalendarzy. Zmiana w kwocie, w połączeniu z opłatami takсами od podwyższonych plac i inne korzystne wpływy, sprawiają jednak, że ostateczny rezultat budżetowy będzie niemal niezmienny.

**Akcyje kolei Karola Ludwika.** W Ztg. ogłasza w nr. 32 r. b. obwieszczenie dyrekcji długów państwowych, z dn. 13 stycznia b. r., według którego z dn. 19 lutego b. r. wszedł w życie nowy plan amortyzacji akcyj b. kolei Karola Ludwika. Plan ten mogą akcyonariusze otrzymać za przedłożeniem i ostemplowaniem odpowiedniej akcyj, lub — o ile wystarczy zapas — po 4 halerzy za sztukę bez okazania akcyj.

**Akcyje kolei Południowej.** Na onegdajszej giełdzie rozwinął się wielki popyt na akcyje kolei południowej, które o 2% poszły w górę. Powodem tego popytu była pogłoska, że rząd węgierski nosi się z zamiarem wykupna linii węgierskich tej kolei i to na warunkach nader przystępnych. Według Fremdenblattu pogłoska ta jest nieprawdziwą.

**Związek północno-czeskich przemysłowców,** którego statuty zatwierdziło niedawno namiestnictwo praskie, ma na celu obronę interesów pracodawców przy równoczesnem wspólnem zwalczaniu nieuzasadnionych i nieprawdziwych żądań robotników, tudzież omawianie i decyzye w kwestyach natury ogólnopremysłowej.

**Ułatwienia wywozu mąki węgierskiej,** zapewnione dlań przez ministra handlu Hegedusa przedstawiają się w ten sposób: Przyznana dotychczas dla wywozu mąki via Rjeka refakcyja sześciu centów za cent metr. zostaje rozszerzoną o tyle, że obecnie przyznano ją nie tylko mące pszenicznej i młynom budapeszteńskim, ale także wszystkim innym gatunkom mąki i wszystkim młynom węgierskim. Oprócz tego przyznano młynom węgierskim za każdy centnar mąki wywieziony za granicę, do którego zmiana transportowano zboże kolejami węgierskimi z odległości więcej niż 50 km., refakcyję sześciu centów na centnarze metr. Dla wywozu mąki na zachód przyznano refakcyję w kwocie 24 hal. Wreszcie zawarł minister umowę z Towarzystwem żeglugi morskiej „Adria“, na podstawie której, eksportowanej mące węgierskiej przyznano bardzo znaczne ulgi taryfowe.

**Austryacka wystawa maszyn.** Na przedstawienie związku przemysłowego niższo-astryackiego minister handlu oświadczył gotowość do urządzenia w centrach komunikacyjnych w Rosyi wystawy maszyn austryackiej, na wzór niemieckiej.

**Regulacja ultymowa w Berlinie** rozpoczęła się w dniu 19 bm. przy stopie procentowej od pieniędzy na cele ultymowe 5 proc. — „Seehandlung“ oddawało znaczne sumy po 4 1/2 proc. — Wczoraj czynność regulacyjna odbywała się w dalszym ciągu przy nieco droższej stopie, mianowicie 5—5 1/4 proc. „Seehandlung“ podniosła też stopę procentową na 4 5/8 procent.

**Aukcyja na wełnę w Wrocławiu.** Izba rolnicza na Śląsku podaje w swoim organie do wiadomości hodowców trzód, iż urządzi w Wrocławiu w dn. 8 czerwca r. b. aukcyję na wełnę i wzywa ich do nie-

zawierania umów na dostawę wełny, a przysyłania jej na aukcyę, gdzie najkorzystniej będą mogli wyzyskać sprzyjającą im konjunkturę.

**Fuzya fabryk papieru.** Niedawno temu pojawiła się w dziennikach wiadomość, że projektowana fuzya największych austryackich fabryk papieru i celulozy, natrafiła na nieprzezwyciężone trudności. Fremdenblatt upoważniony jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest mylną, a będące w toku rokowania bardzo korzystnie postępują.

**Upadek rosyjskiego przemysłu cukrowego.** W styczniowym sprawozdaniu austro-węgierskiego konsulatu w Kijowie znajdujemy następujący ustęp, odnoszący się do rosyjskiego przemysłu cukrowego: Położenie rosyjskiego przemysłu cukrowego jest bardzo groźne. Z pewną trwogą oczekuje się tu nadchodzących kontraktów, podczas których przypada termin rozmaitych wypląt. Mści się obecnie lekkomyślność, z którą wielu brało się do zakładania lub kupowania cukrowni, nie mając ani kapitału, ani potrzebnego do takiego przedsiębiorstwa doświadczenia. Banki, które dawniej z chęcią przychodziły z pomocą pieniężną cukrowniom, zaczęły wreszcie odmawiać pożyczek, a szereg właścicieli cukrowni, którzy popadli w niewypłacalność, staje się coraz dłuższy.

**Zakaz przywozu karbidu do Serbii.** Wskutek tego, że dowóz kalcyum karbidu, używanego przy fabrykacji gazu świetlnego zanadto wielką konkurencyę robił monopolowi naftowemu, postanowił serbski minister skarbu zabronić dowozu karbidu do Serbii. Zakaz ten przyniesie nie mało szkody dla austryackich fabryk tego produktu.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:  
**Stanisław Kossowski.**

## Przyjechali do Lwowa

dnia 22 lutego b. r.:

Mikołaj Cichocki z Podola ros., Zygmunt Marmaros z Kolumy, Michał Gołąb z Wadowic, Emilia Biederman z Chodorowa, Marya Gorczyńska z Krakowa, Fryderyk Lange z Hamburga, Włodzimierz Albert z Pomezan, Ernst Strossman z Bremy, Maks Kreiner z Berlina, Mendel Hollender z Komareszt, Franciszek Żalasiński z Krakowa, ks. Ignacy Lonicki z Błozwy, Roman Rutowski z Brodów, Filip Tarkel z Czerniowiec, Leopold hr. Starzyński z Podkumienia, Grzegorz Semenik z Czerniowiec, Włodzimierz Morczyński z Rzeszowa, Alfred Fiałkowski z Bielej, Jan Gruszczyński z Rzeszowa, ks. Włodzimierz Sabat z Pomonigty, Matylda Grzybowska z Czortkowa, Józef Fabich z Węgier, Stanisław Zwolski z Brynic, Władysław Skarbek Michalewski z Hołowic, ks. Emilian Rudnicki z Strutyna, dr. Zygmunt Jasiński z Tarnowa, Ernest Stoda z Przemysła, Bernhard Klein z Ujheli, Edward Grabler z Wiednia, Ferdynand Wolfart z Erbsfeld, Leon Euszececki z Kozowy, Stanisław Rosół z Żyweca, Emilia Dobrzyjałowska z Moskwy, dr. Henryk Rosenbusch z Drohobycza, Otto Moser z Berlina, Jan Kotanyi z Wiednia, Karol Otton Mayer z Wrocławia, Jaques Balog z Wiednia, Zygmunt Goldschmidt z Wiednia, Izidor Braun z Wrocławia, Stanisław hr. Wiśniewski z Krystynopola, Antoni Pogłódowski z Chrzanowa, Franciszek Wachter z Budapesztu, Wilhelm Finger z Pragi, Salomon Nennlich z Bolechowa, Nuchim Reiss z Budynina.

### NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

## Dr. J. KORMAN

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych, mieszka obecnie przy pl. Krakowskim 7, (róg. ul. Krakowskiej).

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

## Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

## Lekarz Dentysta P. Schnitzer

Sykstuska 11.

Leczy i operuje wszelkie choroby jamy ustnej wykonuje plombę sztuczne zęby i całe szczęki bez podniebienia, według najnowszego systemu.

Po 25-letniej praktyce w atelier denty-  
stycznym stycznem b. p. J. WEISSA  
i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier  
przy ul. Kopernika 1. 8. I. p.  
Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

### Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznym ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1 marca b. r., w szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ulica Podłowska-go 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie.

B. 1 a.

# Sanatogen

pożywienie wzmacniające nerwy.

Bardzo skuteczny środek wzmacniający, szczególnie dla nerwowych. — Dostać można w aptekach i drogueryach

Bauer & Com. Berlin S. O. 16.

Zastępstwo na Austryę: Karol Brady, Wiedeń I. Fleischmarkt 1.

Lekarze oceniają ten środek bardzo przychylnie. Wyczerpujące objaśnienia i pouczenia gratis i franko.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera. W piątek dnia 23 lutego 1900 r.

KORDYAN

Poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, ułożony na scenę w 10 obrazach.

OSOBY:

- Car Mikołaj I-szy p. Hierowski
Wielki książę p. Zawadzki
Kordyan p. Sosnowski
Prezes spiskowych p. Kwiatkiewicz
Grzegorz, stary sługa p. Chmielewski
Książdz p. Wysocki
Wełeran p. Różański
Nieznajomy p. Kliszewski
Spowiednik (zakonny książdz) p. Jaworski
Kuruta p. Lilecki
Pierwszy z ludu p. Antoniewski
Drugi p. Nowacki
Trzeci p. Jasielski
Szwec p. Feldman
Szlacheć p. Zajkowski
Szydłwach p. Podhorski
Garbaty elegant p. Walewski
Laura pni Stachowicz

Osoby fantazyjne.

Początek o godzinie 7-mej

Doniesienia różne.

Poszukuje się akuszerki celem dyskretnego pomieszczenia. Odpowiedz do 3 dni p-r. „K. P.“ 1027

Adwokat krajowy Dr. Joachim Rosenthal, otworzył kancelaryę w Bóbrce. 1028

Fabryka wyrobów jutowych i towarów modynych Feuersteina i Spółki w Brodach, poleca swoje wyroby. 1030

Willigatura! Nie wierzę, bo gdyby tak było, to byśmy się już dawno poznali. 1031

Podziękowanie

Składam z głębi serca płynące, W. P. Dr. Kuleczyckiemu za interwencję w moim procesie i za przeprowadzoną urzęd. Proces był dla mnie okropnym ciosem. Nikt nie mógł dać sobie rady z tą osobą, ani ja, ani sąd, nie mogły ją powstrzymać od procesu. Lecz WP. Dr. Kuleczycki swoją łagodnością, dobroną i delikatnością, nakłonił do dobrowolnej zgody. Za trud tak mozolny, serdecznie podziękowanie. Inni mnie wykorzystali a nie nie zrobili. 1016 Bóbrka, 21 lutego 1900. Z głębokim szacunkiem H. G.

Sztucznie zęby

używane i platyny, kupuje u Berka GOTTLIEB ulica Karola Ludwika 1. 30. II. schody w podwórzu, 1 p. drzwi 9. Także listownie. 1038

Panna lat 18, majątku kr. 30.000, dla braku znajomości poszukuje małżonka. Zgłoszenia przy dołączeniu fotografii: „B. L.“ p-r. Lwów. 997

Witam zaszczyt polecił Szan. P. T. Publiczności mój znacznie powiększony, w nowe zapasy zaopatrzone Skład perskich dywanów znajdujący się przy ul. 3 Maja 1. 2. I. p. Przyjmuje również do naprawy wszelkie dywany wszelkiego, które artystycznie naprawione będą. Z szacunkiem A. ZUCKER, ul. 3 Maja 1. 2., I. piętro. 883

Podaję do wiadomości że zniżony ceny na zdjęcia w kostiumach i toaletach balowych do końca karnawału. 992 Artysta-fotograf Popiel (dawniej Henner) Lwów, Akademicka 18.

Wielki skład mój bilardów kal i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem Maurycy Andrzejek fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 770

Nowość dla Pań! Tylko za 8 zł. wycyż się można kroju francuskiego pod gwarancją wedle zastosowania do „Journalów“, w Szkole Kroju „FLORE“ Jagiellońska 7. (róg 3 Maja). Dla więcej uczenia niż w w. runki. — Sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. 347

Poszukuje się nauczycielkę języka angielskiego. Zbliżkiewicza 42. Edmée Roy między 5-7. 1036

Młody człowiek udziela lekcy jęz. angielskiego. Zgłosz. do Adm. „Słowa“ pod „J. Z. 100“. 1020

Nauczycielka z maturą i kwalifikacją poszukuje lekcy w miejscu. Postę-r. „M. A. T.“ Lwów. 1021

Osoba młoda, wykształcona, z maturą, ładnym piśmem, poszukuje zajęcia biurowego lub t. p. Wiadomość w Adm. „Słowa“ pod „h. II.“ 965

Młody pomocnik zdolny bufetowy, otrzyma posadę w handlu F. Glińskiego Lwów, Pasaż Hausmana. 1037

Salon młd M. Topolnicka, poszukuje panien zdolnych w modniarstwie podręcznych i krawczyń. — Gazometr jest do sprzedania. 1035

Julnego buchaltera, jako też kantorzysty, poszukuje tutejsze biuro. Oferty, odpisy świadectw pod „Przyszłość“ biuro dzienników Buchstaba. 1039

Manuel galanterijny Karmelita Romanowicza w Kołomyi, poszukuje praktykanta z dobrego domu i II kl. gimn. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 890

Zarząd Państwa Konty przyjmie koniuszego. — Zgłoszenia wysłać Jasionów op Podhorce koło Złoczowa. Odpisy świadectw nie zwraca. 664

Adwokat Afenda w Sanoku poszukuje korepicienta. 873

Chłopca do praktyki poszukuje cukiernia D. Scholza w Przemyślu. 896

Młody pomocnik otrzyma korzystną posadę w handlu galanterijno-drobiazgowym Antoniego Mirowskiego w Samborze. Wymagane są bardzo dobre referencye. 911

Adwokat Dr. Bergwerk w Drohobyczu, poszukuje rutynowanego korepienta. 922

Poszukuje ekonomu kawalera ze szkołą czernichowską. Odpisy świadectw adresować K. O. p-r. Olekko-Juskowice. 930

Podróżującego agenta poszukuje się. Wiadom. HOTEL VICTORIA, Lwów, codziennie po 3 popoł. 968

Wychowanie i nauka.

Poszukuje się nauczycielkę języka angielskiego. Zbliżkiewicza 42. Edmée Roy między 5-7. 1036

Młody człowiek udziela lekcy jęz. angielskiego. Zgłosz. do Adm. „Słowa“ pod „J. Z. 100“. 1020

Nauczycielka z maturą i kwalifikacją poszukuje lekcy w miejscu. Postę-r. „M. A. T.“ Lwów. 1021

Konkurs.

Na mocy uchwały Zarządu kasy z dnia 17 lutego 1900 l. 60 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza powiatowej kasy dla chorych w Drohobyczu z roczną płacą 1.200 koron.

Obowiązki lekarza określone są w regulaminie dla kas chorych w myśl ustawy z dnia 30 marca r. 1888 (Dz. u. p. nr. 33.) założonego i warunkach służbowych w umowie powiatowej kasy chorych w Drohobyczu wyszczególnionych, które w godzinach urzędowych mogą być w biurze przejrane.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swoje najdalej do 15 kwietnia 1900 i w tychże dokumentami w oryginale lub w odpisie wykazać:

- 1. prawo obywatelstwa austriackiego,
2. dyplom doktora medycyny do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
4. znajomość języków krajowych.

Pierwszeństwo będą mieli lekarze tutejszego powiatu.

Drohobycz, dnia 17 lutego 1900.

1034

Zarząd powiatowej kasy dla chorych.

Nagroda 1.000 koron!

Dnia 30-tego Grudnia 1899 roku, została moja córka Michalina, wysokiego wzrostu, dobrze rozwinięta, ciemno-blondynka, oczu piwnych — w tajemny sposób uprowadzona i dotychczas nie znaleziona. Ktokolwiekby wiedział napewno o jej teraźniejszym miejscu pobytu, zechce się zgłosić na ulicę Starowiślną l. 26 w Krakowie, gdzie otrzyma nagrodę 1000 koron.

I. ARATEN.

1029

Advertisement for Garg's Kalodont toothpaste, featuring the brand name in a decorative font and the text 'Wszędzie do nabycia' and 'Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.'

Śmierć myszom polnym!

Nieprześcignione i niezrównane w skutkach, sto-unkowo najtańsze jest:

zatrute zboże przeciw myszom polnym

wyrobu Józefa Aichmüllera aptekarza w Stryju. Zakłada się wprost do nor i chodników mysich stosownym przyrządem. — Na morg wystarcza pół kilograma.

Ceny: Przy odbiorze 10 kigr. 1 kor. 60 hal. za 1 kigr. do 50 " 1 " 40 " za 1 kigr. do 100 i wyżej 1 " 20 " za 1 kigr. Przyrzędu " 4 koron za sztukę.

Do zamówienia należy zezwolenie e. k. Starostwa Podhorce, 4 października 1899.

Poświadczam z przyjemnością, że dostarczone mi zatrute zboże przeciw myszom polnym, wydało rezultaty doskonale i że kosztem 20-30 ct. na morg, stosownie do ilości myszy, takowych do 24 godzin z moich pól się pozbawiam. Przyrząd Pański działa dobrze i zabezpiecza ludzi zakładających tę trawkę, oraz inne stworzenia od niebezpieczeństwa. — Z poważaniem Julian hr. Brunicki mp. właśc. d. ziemst.

Jacki wiekcie, 12 listopada 1899.

Z przyjemnością podaję, że z apteki pańskiej sprowadzone zboże na myszy polne, wydało bardzo dobre rezultaty. Proszę itd. Leon Wikarski mp.

Podmiechalowce, 2 grudnia 1899.

Z przyjemnością donoszę, że zboże zatrute od Pana sprowadzone tego roku, u mnie bardzo odpowiednim jako trucizna na myszy się okazało, że wszystkich znanych mi środków, uważam trucie myszy zbożem za najracjonalniejsze, a Pański wyrób bezpiecznie posiada znakomitą wartość użytkową, a jako wyrób krajowy, powinien zagranicze tego rodzaju preparaty zupełnie wyrugować. M. Tustanowski mp.

743

Advertisement for a photographic studio, 'Zakład artystyczno-graficzny dla FOTOCYNOGRAFI I AUTOTYPI', located at Lwów, ul. Chorzowskiej 1. 19. 774. The ad lists services like book illustrations, newspapers, and various photographic prints.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fabryka maszyn rolniczych J. Barona w Przemyślu ma na sprzedaż 2 kotły łączące używane lecz w dobrym stanie, bardzo tanio do pozbycia, również poleca bardzo praktyczne plugi nowej własnej konstrukcyi i znakomite siewniki Melchara z Pragi. 1032

Rowar nadzwyczaj silnej konstrukcyi. sprzedam za 55 zł. Krzyżowa 26, drzwi nr. 4, od 3-6. (1026)

Kąpiel w domu. Wanny po 12 zł. łaźnie pokojowe, klozety, poleca Feliks Książkiewicz Lwów, Jagiellońska, l. 18. 530

Wanny długie od 10 zł. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska l. 2. 545

Adam Bratkowski, ul. Wałowa 1, we Lwowie poleca niezawodnej konstrukcyi łapki na myszy, które przez uduszenie bezwzględnie giną, sztuka 10 ct. 558

Najlepsze z nowszych odmian ziemniaków: Topaz, Piast i Gracya pełne i bogate w skrobię, dla gorzelników, jakoteż smaczno do jedzenia, po cenie sześć koron za centnar metryczny wraz z workiem i dostawą do stacyi kolejowej Bursztyn-Demianów — dostarczyć w wiosną b. r. Zarząd dóbr w Demianowie, poczta Bursztyn w miarę zapasów i wczesnych zamówień. Równocześnie z zamówieniem należy nadesłać po dwie korony za każdy ctn. metr., resztę należytości za pobraniem kolejowem. 891

Majeton pół-ty, elegancki, na oliwnych osiach tanio do sprzedania. Ulica Kopernika 3. 989

PIEGI plamy na twarzy i inne nieczyistości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMBRAGREME. Prawdziwe tylko w zielonej opakowanych słoikach. Skłan-nych po 80 ct. Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka F. Hellera, W. Redyka; w Brodach: apt. L. Kal-lira. 985

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz“ ul. 3 Maja l. 2, Lwów. 940

Interesy najakowsze i najbardziej

Do wydzierżawienia od r. 1901 folwark odległy 3 mile od Lwowa, milę od kolei, 700 morgów obszaru. Blizsza wiadomość u adw. Lisiewiczów, Lwów, Akademicka 9. 439

Na sprzedaż kamienica we Lwowie niemal w śródmieściu niosąca 9 pre renty 11 lat wojny od podatku. Blizsza wiadomość w kancelaryi adw. LISIEWICZÓW Lwów, Akademicka 19. 751

Droguerya do sprzedania bez konkurencyi w mieście 40.000 ludności liczącem. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod zn. Droguerya. 939

Sprzedam, zamiennie na mniejsza, lub kamienicę, wieś, albo wydzierżawię za 6000 złr. Poszukuję przedsiębiorcy na gorzelnię i dla wyrobu dachówek, dren i cegły. „B. C. Z.“ p-r. Tarnów. 963

Kamienica w śródmieściu tanio do sprzedania. — Blizsza wiadomość u adw. Kulikowskiego, Trzeciego Maja 5 I. piętro. 946

Brzechowice

Willa do sprzedania. Wiadomość w sklepie Bromilskiego. 986

Majątek 560 morg., z czego 200 lasu, gospodarstwo mleczne, gorzelnia, do sprzedania. Wiad.: Adwokat Jabłoński, Brajerowska 8. (996)

Majątek 1.615 morgów, z czego 1000 lasu, terena naftowe, stacya kolejowa w miejscu, do sprzedania. — Wiadom.: Adwokat Jabłoński, Brajerowska 8. 995

Do sprzedania kamienica dwupiętrowa z komfortem urządzona blisko śródmieścia, wolna od podatków. Blizsza wiadomość w kancelaryi dr. M. Sietnickiego pl. Smolki 3. 1011

Mieszkania i sklepy.

Pomieszczenie wspólne przy dwóch panich dla Pań. Batorego 32, d. 4. 1041

W willi „Marya“ na Kostelówce do wynajęcia 3 pokoje z przedpokojem kuchnią, spiżarnią i piwnicą. — Mały pokój kawalerski. (1024)

Pokój kawalerski umoblowany z osobnym wchodem zaraz do najęcia. Zygmunto-wska 9. 953

Na czas Sejmu poszukuje się dwóch pokoi dobrze umebloowanych, na parterze, w pobliżu gmachu sejmowego. — Zgłoszenia nadsyłać należy do Banku dla ubezpieczeń i przemyślu Chorzowszczyzna 19. 1000

# WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.  
Cena 1 zlr.

## JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysłu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogiarych, sklepach i zakł. fryzjerskich.

### LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karela Ludwika I. 3, I. piętro

Udziały pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,  
Papierów wartościowych i  
Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę  
wysokości pożyczki. 1018

Biurowo otwarte od 9-1 i 3-6.

Zakład ogrodniczy i skład nasion

### Mikołaja Wolińskiego

we Lwowie, plac Maryacki 3.

połosa po najtańszych cenach z świeżych kwiatów  
BUKIETY białe, ślubne, imienninowe. Bukiety  
kotyjonowe. KWIATY CIĘTE i t. d. 458

Dla komitetów balowych, Towarz. kasynowych, służę  
zawsze specjalnymi ofertami. Na prowincję wysyłam  
w najodleglejsze strony, jak najstaranniej opakowane.

Nächste 2 Ziehungen am 1. März.

### Mit nur 5 Kronen monatlich

spielt man auf nachstehende fünf Lose in

13 Ziehungen jährlich

und erhält diese 5 Lose nach vollständiger Bezahlung ausgefolgt:

|                      |   |                   |
|----------------------|---|-------------------|
| <b>Haupttreffer:</b> | <b>1 Ung. Kreuz-Los</b>   | <b>Ziehungen:</b> |
| 100.000 fr.          | <b>1 Dombau-Los</b>   | 1. März           |
| 75.000 fr.           | <b>1 Ital. Kreuz-Los</b>  | 1. Mai            |
| 25.000 fr.           | <b>1 Serb. 10 Fros. Staats-Los</b>  | 14. Mai           |
| 35.000 lire          |   | 2. Juli           |
| 20.000 lire          | <b>1 Oest. Kreuz-Los.</b>   | 1. August         |
| 70.000 kr.           | Jedes Los muss einmal und kann auch zweimal gezogen werden.               | 1. Septemb.       |
| 40.000 kr.           | Spielecht nach Erlag der ersten Rate schon zu den 2 Ziehungen am 1. März. | 13. Septemb.      |
| 20.000 kr.           |   | 2. Novemb.        |
| u. s. w.             |   | 2. Jauner         |
|                      |   | 14. Jauner        |
|                      |   | 1. Februar        |

Ich erlasse alle 5 Lose zusammen gegen 29 Monatsraten á 5 Kr., oder 20 Monatsraten á 7 Kr.

Bei Bestellung orbite ich die erste Rate und 45 Heller auf Francatur des Bezugscheines mittelst Postanweisung. Die formen Einzählungen können portofrei bei allen k. k. Postämtern für mich geleistet werden.

Ziehungslisten während der Einzahlungsdauer gratis.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Ordres werden prompt und conlant ausgeführt.

**S. KAUDERS,**  
vorm. H. J. Guth & Comp. 910

Bank- und Wechselgeschäft,  
Wien, I., Schottenbastei nr. 11.

## „FLIRT“ Najlepsze tutki i bibułki „KRAJ“ w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

# Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta

(z przepisem użycia).

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych środków odżywczych i jednozgodne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wagi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynuje lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi. Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i przeszkodzić wszelkiemu rozczarowaniu oraz szkodliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku „Quäker Oats“.



### Masę francuską

Masę woskową

### Lakier bursztynowy

do zapuszczania podłóg

poleca

po najtańszych cenach

### Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.  
(Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

**JUZ 6 MARCA**  
NIEDODWOLALNIE  
OSTATNIE CIĄNIENIE  
WIELKIEJ LOTERYI  
DOBROCZYNNOŚCI NA RZECZ  
TOWARZYSTWA POLIKLINICZNEGO (SZPITALA)

**100.000 KORON**

1 WYGRANA  
PO 5000, 1000 i t. d. kor.  
WARTOŚCI  
GOTÓWKA Z 20% OPUSTEM

LOSY po 1 KORONIE POLECA

Biurowo loteryi Wiedeń I., Spiegelgasse 13 i we Lwowie Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Kormann Feigenbaum, Samuely i Landau, August Schellenberg i Syn, Sokal i Lilien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner.

### Nowo otworzony

## Oddział meljoracyjny

Lwowskiej Filii

15

## Banku Gal. dla handlu i przemysłu

ul. Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace meljoracyjne, jako to zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc., i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczególnej umowy. Wrazie jnz gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Na wszelki kaszel najlepiej pomagają

**KAISERA**

### Piersiowe bombony

2480 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw daje niezbity dowód, iż w kaszlu, katarze, zaflegmieniu są nieprzewyższone.

Pakiety po 10 i 20 ct.

sprzedają we Lwowie: Jakób Beiser, apt., Zygmunt Rucker, apt., L. Kalir, apt. w Brodach, P. Mikolasch, apt., Z. Zadurówicz i Sp., O. T. Winkler i Syn, Dr. A. Beill w Stanisławowie, J. Aichmüller, apt. w Stryju, E. Stenzel, apt. w Kołomyi, Adolf Durst, apt. w Brzeżnach, Zygmunt Gogela, apt. w Bóbrce, Zygmunta Landesa, apteka w Wiśniowczyku.

L. 4242

### Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady rewizora policji miejskiej przy urzędzie gminnym w Rawie z roczną stałą płacą 720 koron i poborem całego umundurowania rozpisyje się na podstawie uchwały Rady gminnej z dn 19 grudnia 1899 KONKURS.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackim, nieprzekroczonym 40 rokiem życia, fizyczną zdolnością i odnośną kwalifikacją do sprawowania tego urzędu, oraz przeszłością, świadczącą o nieskazitelności charakteru.

Byli wojskowi będą mieli pierwszeństwo.

Udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 10 marca b. r. do urzędu gminnego w Rawie

Rawe, dnia 15 lutego 1900.

Burmistrz:

Górka

1025

27